Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV. III.

Rok XVII. Kraków, niedziela 6 maja 1934 Nr. 124

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400 630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

25 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Rząd portugalski o niczem nie wie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 4. 5. (L) Reuter donosi z Lizbony, że wedle oświadczenia ministra kol. nij, rząd portugalski nic nie wie o zamiarach utworzenia w Angolí siedziby żydowskiej. Podobnej kwestji rząd portugalski nie brał nigdy pod rozwagę.

Rząd skłonny jest natomiast udzielić poparcia wszystkim poszczególnym osobom, które chciałyby się osiedlić w Angolji, lub jakiej innej kolonji portugalskiej.

Książę Pszczyński osadzony w areszcie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice, 4. 5. (K) W swoim czasie donieśliśmy o skazaniu księcia Pszczyńskiego za zatrudnienie obcokrajowców bez zezwolenia Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego na 3 tygodnie bezwzględnego aresztu. Wobec zatwierdzenia wyroku przez Sąd Najwyższy, władze sądowe zawezwały księcia do odbycia kary.

W dniu 2 bm. ks. Pszczyński który bawił ostatnio w Berlinie, powrócił do Polski, i po przyjeździe zgłosił się natychmiast do prokuratora sądu grodzkiego w Mikułowie, oświadczając, że zamierza odbyć karę. Po załatwieniu formalności księcia osadzono w areszcie.

Interpelacja w sprawie Trockiego w izbie gmin

Londyn, 4. 5. PAT. Odpowiadając w Izbie Gmin na zapytanie, Gilmour oświadczył, że postanowił nie uwzględnić prośby Trockiego zezwolenia mu na pobyt na obszarze zjednoczonego królestwa.

Gilmour pominął natomiast milczeniem pytanie, dlaczego wielu działaczy narodowo-socjalistycznych otrzymało na pobyt w Angiji zezwolenie, którego Trockiemu odmówiono.

Specjalne odznaki za... płodność

Berlin, 4. 5. PAT. Minister spraw wewnętrznych Rzeszy zezwolił na wydanie specjalnych odznak dla rodzin, posiadających większą ilość dzieci. Odznaka przedstawia srebrnego orła z rozpiętemi skrzydłami, chroniącego 5 orlich piskląt.

Dziś w numerze:

(Th): Jaką Anglja chce mieć Palestynę...
Adw. Dr. H. Apte: Nowy kodeks zobowiązań i nowy kodeks handlowy
Ostatnią pocztą z Palestyny
M. Kanfer: Mówienie prawdy nie jest rzeczą niemiecką...
(K): Niemcy — pod znakiem szubienicy
Emo: Przed wyborami do Rady miejskiej we Lwowie
Aktualne postulaty właścicieli realności
Kącik dla gospodyń

200 ZWOLNIONYCH Z DACHAU

Berlin, 4. 5. PAT. Z obozu koncentracyjnego w Dachau z okazji święta narodowego w dniu 1 maja zwolniono 200 osób, z pośród przebywających tam jeszcze więźniów politycznych.

Jaką Anglja chce mieć Palestynę...

(Th.) Kilka dni temu obiegła gazety żydowskie wiadomość, któraby musiała wywołać wybuchy śmiechu, gdyby nie budziła tak smutnych i — gniewnych refleksyj. Otóż opowiadają, że Wysoki Komisarz miał oświadczyć, że — owszem, jest skłonny skoncedować dużą kwotę nowych osiedleńców żydowskich w Palestynie, a tylko ma takie, ot niesłychanie drobne zastrzeżenie, — żeby też nowi przybysze rekrutowali się z kategorji kapitalistów, nie zaś z tej gołej braci o dziwacznie hebrajskiej nazwie „chaluców". Bo też na co się przyda ten cały zbyteczny kłopot? Przybywa takie biedactwo bez grosza przy duszy, mając zaledwie tylko swój młodzieńczy entuzjazm, swój isto tnie święty idealizm, no i swoje — mięśnie zdrowe i odrazu chce pracować i zarabiać sobie swoją mozolną pracą na chleb. Jaką się ostatecznie ma pociechę z tego gołego młodzieńca? Jego praca? Ale do pracy i zarobków są inni, pilniejsi, są Arabowie. A gdyby zabrakło chętnych do pracy i do zarobków Arabów w samej Palestynie, to się ich sprowadzi z drugiej strony Jordanu. Toć tam, po drugiej stronie Jordanu, panuje formalnie głód, a ludzie zpewnością nie wzgardzą takim pewnym dochodem. A gdyby się już i tam ten materjał robotniczy wyczerpał, to w krajach arabskich naokoło aż do Syrji i Libanonu i jeszcze dalej jest ludzi dosyć, jest rezerwoar nie do wyczerpania. Niewiadomo, czy Sir Wauchope to wyraźnie naszym Iadziom powiedział, ale napewno tak myśli i o tem jest przekonany, że pod takiemi warunkami Arabowie by nawet byli skłonni patrzeć przez palce, że tam się trochę Żydów nazbiera. Kto wie, czyby się nie ustaliła opinja w świecie arabskim, że Żydzi są wcale pożytecznym gatunkiem ludzkim — dają biednym Arabom nienajgorszą egzystencję i zwalniają w ten sposób szlachetny ród effendich od wszelkiej troski. A czy nie należy dążyć konsekwentnie do tego, żeby pozyskać jeśli już nie sympatję, to przynajmniej tolerancję Arabów?

Należy przypuścić, że Wysoki Komisarz w swojej duszy jeszcze sobie myślał, kontynuując swój rozpoczęty genjalny tok myśli, że w gruncie rzeczy jeszcze lepiej, a nawet najlepiejby było, żeby Żydzi posyłali do Palestyny tylko swoje kapitały, a sami pozostali tam, gdzie są. Kilku twórczych i przedsiębiorczych umysłów żydowskich — owszem, czemużby nie? Byle nie za dużo. Główna rzecz to przecież nie Żydzi, tylko ich kapitały.

Czy to nie polityczna inwencja, godna rzeczywiście go męża stanu?

Jednak narzuca się formalnie pytanie, czyby też ktokolwiek na świecie zdobył się na odwagę, zrobić jakiejkolwiek innej ludności takie propozycje, jak je uczynił Wysoki Komisarz wobec zastępców ludności żydowskiej? Słowa by się dławiły w gardle, gdyby miały być wyrzeczone wobec kogo innego. Taką śmiałość można mieć tylko wobec biednego, zmaltretowanego narodu żydowskiego, wobec którego nikt się nie poczuwa do obowiązku, choćby tylko najzwyklejszej — przyzwoitości. Słowa Wysokiego Komisarza robią wrażenie, jakby jakiejś ohydnej, nieprzyzwoitej ironji, bo też one się zrodzić mogły albo z cynizmu, albo z kpin, pełnych lekceważenia. A mówią, że Sir Wauchope jest do głębi duszy przejęty sympatją dla dzieła odbudowy żydowskiej Palestyny. Co za piekielna ironja! Toć to znaczy gardzić nietylko naszem historycznem prawem do ziemi naszych ojców, ale w słowach Wysokiego Komisarza niema śladu szacunku dla własnego honorowego zobowiązania, któremu się wobec świata uroczysty dało wyraz.

Bo jakże tam było w owym dniu 2 listopada 1917 roku?

Wielka Brytanja, mocarna i nigdy niezwyciężona, znalazła się w straszliwych opałach. Uwikłana była we wojnę bodaj-że najgoretszą i najostrzejszą, jaką kiedykolwiek prowadziła. Niebezpieczeństwo już nadeptało na piętę. Ratować mogła tylko Ameryka, a w Ameryce Żydzi posiadali olbrzymie, niemal-że decydujące wpływy. Trzeba koniecznie tych Żydów pozyskać czemś mocnem, oszałamiającem. A przytem zdarzyło się w owym czasie, że pewien żydowski chemik, jako Chaim Weizmann znany, wynalazł i oddał do dyspozycji rządu brytyjskiego jakąś wybuchową materję, którą się naczelne dowództwo ogromnie ucieszyło. A ten Żyd nie chciał przyjąć zapłaty, ani odznaczenia i tylko prosił Lloyd-George'a, ażeby coś dobrego zrobił dla narodu żydowskiego, tak straszliwie skołatanego i wymęczonego. To wszystko razem nasunęło myśl, że Anglja weźmie na siebie zobowiązanie odbudowy żydowskiej siedziby na rodowej w Palestynie. I tak się stało. Balfour wystosował list do Lorda Rothschilda, w którym zapewnia pomoc rządu angielskiego w odbudowie żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. Takie było uroczyste zobowiązanie, a to należy spełnić.

Prawda — w deklaracji Balfoura znalazło się zastrzeżenie że to się ma stać bez szkody dla Arabów. Ale owo zastrzeżenie nie mówi, że żydostwo bierze na siebie pozytywne zobowiązanie ekonomicznego wskrzeszenia rasy arabskiej. A czy temu zastrzeżeniu nie stało się w całej pełni zadość? Czy wynikła jakaś szkoda dla Arabów? Przeciwnie — wynikły olbrzymie korzyści. Rzecz jasna — w kraju, w którym się tworzy i buduje, dobrobyt obejmuje wszystkich mieszkańców. Arabom w Palestynie też się dzieje dobrze, wszystkim stanom i klasom od magnata-latyfundysty aż do bosego beduina, prowadzącego z flegmą swojego wielbłąda, jak on flegmatycznego. Cały świat arabski patrzy z zazdrością na palestyńskiego Araba i masowo się przekradają przez tylko wobec Żydów strzeżoną granicę Palestyny, ażeby uczestniczyć w tym ogólnym dobrobycie. To są fakty znane, których chyba nikt nawet nie spróbuje zaprzeczyć. Ale z jakiego postanowienia mandatu wypływa dla nas obowiązek dostarczenia Arabom kapitałów dla zapewnienia im zarobków? My przecież budujemy n a s z ą siedzibę narodową, a nie arabską. My musimy więc zaludniać Palestynę Żydami, i tym Żydom dać pracę i chleb. Jakiemże prawem — niemal powiedziało się: jakiem c z o ł e m — usiłuje się na nas nakładać ciężar utrzymania Arabów i pomnożenia ich liczby w kraju — oczywista przez zachęcanie do przybywania z sąsiednich krajów?

Czy taki Wysoki Komisarz nie zdaje sobie sprawy, czem dla nas, dla naszej siedziby narodowej jest chaluc? Toć on widzi, jak jego poprzednicy widzieli, że chaluc istotnie buduje żydowską siedzibę narodową. „Chaluc" w języku biblijnym znaczy pionjer, „który wyprzedza obóz", który idzie przed obozem. To jest ten, który przygotowuje dom, w którym naród będzie mieszkał. Chaluc tworzy warunki, które umożliwiają życie w kraju. A chaluc niesłychanie chlubnie spełnił swą historyczną misję, pod każdym względem, tak materjalnie, jak duchowo. Chaluc wysuszył śmiercionośne bagna, chaluc zbudował szosy, umożliwiające szybką i pewną komunikację, chaluc rozbudował piękne osiedla, w których cudownie się żyje i pracuje, urzeczywistniając wzniosłe ideały wspólnym wysiłkiem, chaluc dał dotychczas krajowi około 60 tysięcy doborowego robotnika. A przytem chaluc — on więcej, niż kto inny — rozbudował język hebrajski i zrobił z niego piękny i giętki instrument życiowy. Tak — chaluc cudów dokonał. Dziś stało się „modnem" krytykować chaluca i szukać na nim wad. To jest faktycznie tylko ohydny snobizm. A jednocześnie jest to też obrzydliwa niewdzięczność. Oczywista — ta mała i złośliwa krytyka nie zniechęci chaluca i od pracy go nie oderwie, bo chaluc jest do dna duszy przejęty swojem wzniosłem posłannictwem i od niego nie odstąpi. Ale przedewszystkiem — musimy go mieć w Palestynie, musimy go mieć w jak największej liczbie.

Niewątpliwie — i kapitaliści są nam potrzebni. Potrzebujemy ich jak najwięcej, ale tylko wtedy, kiedy znajdują w kraju silne zastępy żydowskiego robotnika. Robotnik bez kapitalisty jest jakby ziemia niezroszona, ale kapitał bez robotnika jest jakby deszcz, który na twardą skałę pada. Potrzebujemy kapitalistów — coprawda tylko pewnej kategorji. Tylko takich, którym kapitał nie wydrąży duszy, których dusza nie składa się z samych banknotów. Trudno, musimy przyznać, że się ostatnio wkrada element taki, którego w żaden sposób nie chcemy, a który będziemy musieli z czasem doszczętnie wytępić, lub przynajmniej powszechną pogardą wygnać z kraju. Palestyna jest za mała dla spekulantów i za — święta. Kto ma tylko ideał zdobywania jak najwięcej pieniędzy, ten musi sobie wyszukać większe, dużo większe tereny do swojej wstrętnej eksploatacji. Palestynę może sobie taki kapitalista-rozbójnik wsunąć do małej kieszonki i odejść. Właśnie co do kapitalistów musimy ostatnio poczynić dosyć stanowcze zastrzeżenia. Takie egzemplarze, jak te, które pędzą na Cypr stworzyć konkurencję dla Palestyny, tylko dlatego, że tam można zdobyć większe zyski, niż w Palestynie — takie potwory mogą dla kraju być gorszym szkodnikiem, niż szarańcza. A trzeba koniecznie znaleźć środek na wypędzenie takich szkodników, choćby ich utopić w powszechnej pogardzie.

Nasuwa się podejrzenie, że Wysoki Komisarz, który nam teraz konceduje ze szczególną predylekcją kapitalistów, chce nas właśnie obdarzyć elementem, który nie buduje, nuże po to, by dokończenie budowy możliwie opóźnić. A my chcemy przyspieszyć budowę, bo poprostu czasu nie mamy. Dusimy się i musimy czemprędzej się ratować czemprędzej odzyskać i uzyskać ożywczy prąd zdrowego powietrza. Musimy tedy Anglji przypomnieć brzmienie i ducha uroczystego przyrzeczenia, jakie nam wobec całego świata dała.

A nadewszystko musimy Anglję i cały świat naocznie przekonać, że cały naród ma niezłomną wolę doprowadzenia dzieła wyzwolenia do samego końca. A przekonać możemy tylko w ten sposób, że ofiarność na Palestynę i jej odbudowę wzmożemy do najwyższych granic możliwości. Narodzie żydowski, świat oczekuje od ciebie ogromnego wysiłku.

Tak to jest: Anglja chce mieć finansowaną przez Żydów arabską Palestynę, a my chcemy mieć odbudowaną i rozbudowaną przez Żydów i dla Żydów żydowską Palestynę. Chyba już teraz, w tej chwili wielkiego Przeznaczenia wola nasza zwycięży.

KINOTEATRY KRAKOWSKIE

ADRIA: „Książę Arkadji".
APOLLO: „Melodja nocy" (Claudette Colbert).
ATLANTIC: „Moje marzenie, to Ty" (Liljana Harvey) i „Sherlock Holmes" (Clive Brook).
BAGATELA: „Młodzieniec od całusów" (Henri Garat).
DOM ŻOŁNIERZA: „Blond Wenus" (Marlena Dietrich).
PROMIEŃ: „Prokurator Alicja Horn" (Janina Smosarska).
SZTUKA: „Tunel".
SŁONKO: „Pod Twoją Obronę" (A. Brodzisz).
ŚWIT: „Aniołowie piekła" (Jean Harlow).
UCIECHA: „Świat należy do Ciebie" (Józef Schmidt).
WANDA: „Tańcząca Wenus" (Joan Crawford).

Ostatnią pocztą z Palestyny

SMUTNA SENSACJA

Taką smutną sensacją palestyńską jest obecnie proces Stawskiego i tow., oskarżonych o zamordowanie blp. Chaima Arlosorowa. Toczy się on w Jerozolimie, a nie na miejescu czynu, w Jaffie, a odbywa się w spokojniejszej stosunkowo atmosferze, niż odbywało się śledztwo. Zdaje się, że istnieje wogóle wśród ugrupowań żydowskich tendencja do ściszenia przykrych ech, jakie wywołała ta tragedja. Miernikiem tych nowych nastrojów w odniesieniu do procesu rewizjonistów jest chociażby „Haarec", który pisze: „Jeśli przy każdej rozprawie należy unikać wszelkich podejrzeń, jakoby oskarżonym nie dawało się wszystkich możliwości obrony, to cóż dopiero w tym procesie, który wywołał takie burzliwe nastroje. Z tej przyczyny życzymy sobie z całego serca, by akcja dla stworzenia funduszu obrony oskarżonych udała się w całej pełni. Społeczeństwo żydowskie nie ma innego życzenia ani interesu w całej tej przykrej sprawie, jak tylko bezwzględną prawdę, oraz zasadnicze wyjaśnienie sprawy w spokojnej atmosferze i w normalnych warunkach. Mamy pełne zaufanie do sądu, a dla uspokojenia nastrojów i oczyszczenia atmosfery byłoby pożądanem, by żadna, nawet najdrobniejsza rzecz nie wywołała podejrzeń albo zarzutów.

Taka jest opinja bezpartyjnej części społeczeństwa żydowskiego, która chce za wszelką cenę uniknąć konfliktów, a także walk bratobójczych.

WYPIERANA BLUZA ROBOTNICZA.

Bardzo ożywiona korespondencja między czytelnikami a redakcjami pism palestyńskich daje niekiedy doskonały obraz prądów i nastrojów, panujących obecnie w Palestynie. Z pośród całej litanji skarg i żalów o charakterze przeważnie lokalnym, wyjmujemy jeden, charakterystyczny apel. W „Dawar" biada jeden z czytelników nad ciągłem wypieraniem bluzy robotniczej z życia miejskiego. Do niedawna bluza robotnicza albo specyficzny strój chaluca nadawał piętno wszystkim zebraniom, całemu życiu miejskiemu w Tel Awiwie. Dziś robotnicy chętnie zmieniają strój robotniczy względnie chalucowy na strój europejski, a bluza robotnicza powoli zanika. Stała się ona teraz tylko dekoracją na zjazdach robotniczych, a nie — właściwym strojem, który dawniej świadczył o pewnym stylu życia i który był dumą sfery robotniczej. Autor apelu próbuje także wyjaśnić tę nagłą zmianę w stosunku do stroju robotniczego i oskarża palestyńską płeć piękną, która podobno uważa bluzę robotniczą za „przestarzałą modę".

DLACZEGO MILCZYMY?

Pod takim tytułem znajdujemy krótki artykuł w robotniczym organie „Dawar", zawierający obrazek z gmachu Komitetu Wykonawczego Organizacji Robotniczej. W gmachu tym snują się grupy robotników, a oto temat ich rozmów: Praca na roli ucieka nam z rąk. Rolnictwo staje się dziedziną dla Arabów. Cała nasza podstawa upada, a my się pocieszamy emigracją 40.000 ludzi rocznie. — W Petach-Tikwie stanowiliśmy już 60 procent wszystkich robotników rolnych, a teraz robotnicy żydowscy pracują może na obszarze tysiąca dunamów a na piętnastu tysiącach pracują nie-Żydzi. Dlaczego nie podejmuje się kroków przeciwko rządowi, który usuwa nam podstawy z pod nóg? Cieszymy się, że przybywają Żydzi do Palestyny, ale cóż z tego, kiedy brak nam robotników. Dlaczego milczymy?"

ODCZYT STRUGA.

W Palestynie określono Andrzeja Struga jako człowieka, który chętnie słucha i obserwuje, ale na ogół bardzo niechętnie przemawia. Na wszystkich bowiem dotychczasowych zebraniach, urządzonych na cześć znakomitego pisarza polskiego, Strug zachowywał rezerwę, usprawiedliwiając się, iż nie zdołał jeszcze zapoznać się ze stosunkami w kraju. Wyszedł atoli z dotychczasowej rezerwy podczas publicznego odczytu, wygłoszonego w Tel Awiwie, wobec tysięcznej rzeszy słuchaczy. W odczycie tym Strug uderzył w ton niezwykłego entuzjazmu, oświadczając, że nowa rzeczywistość palestyńska, że nowi ludzie w Palestynie są cudownem zjawiskiem na tle dzisiejszego świata. — „Wierzę — mówił Strug, — że nadejdzie dzień, a cały świat będzie spoglądał z podziwem i z uznaniem na Palestynę, będzie się uczył od niej i uzna posłannictwo narodu żydowskiego w odrodzeniu życia wszystkich narodów świata".

Prasa palestyńska ogłasza obszerne sprawozdania z odczytu Struga i z radością podkreśla jego entuzjazm i uznanie dla pracy żydowskiej.

TROCHĘ HUMORU PALESTYŃSKIEGO.

Prawdziwym szermierzem humoru palestyńskiego jest „Doar Hajóm", który jedyny ma kącik humorystyczny i to wcale duży. Swoją drogą nieraz dowcipem są tylko paradoksalne stosunki, które panują w pewnych dziedzinach w Palestynie. Weźmy dla przykładu jeden fakt: We wiosce transjordańskiej, Zarka, urodziło się poraz pierwszy dziecko żydowskie. „Doar Hajom" zaopatrzył tę wiadomość w tytuł: „Nareszcie zaczynamy zdobywać Transjordanję"...

A i kącik humorystyczny tego pisma jest wcale obfity. Oto kilka przykładów:

W Jerozolimie przyjął żydostwo pewien młody Anglik.

Prawdopodobnie naczelny rabinat w Palestynie jest temi dniami bardzo zajęty i nie zdołał wytłómaczyć temu Anglikowi, jak trudno jest być Żydem...

• • •

Narodził się nowy sjonizm: ogólny sjonizm postępowy.

A my myśleliśmy, że mamy już wszelkiego rodzaju sjonizmy...

• • •

Były Wysoki Komisarz Herbert Samuel zamierza przybyć do Palestyny, by obserwować rozwój kraju.

Owszem, niech przybędzie, niech zobaczy na własne oczy postęp kraju i postęp wszystkich **błędów**, które on popełnił, a za które teraz cierpimy.

NADESŁANE CZASOPISMA

— „GŁOS ADWOKATÓW" Miesięcznik, poświęcony prawu i sprawom zawodowym adwokatury. Adres: Kraków, Grodzka 15.

Treść zeszytu za marzec—kwiecień br.: Adw. dr. Szymon Feldblum (Kraków): Praktyczne zagadnienia oddłużenia w rolnictwie (Dokończenie). — Adw. dr. Jan Geldwerth: Problem egzekucyjnego zajęcia czynszów najmu i dzierżawy. — Adw. dr. Leon Peiper (Przemyśl): Na marginesie sprawy Samuela Insulla — Adw. dr. Fryderyk Kurzer (Limanowa): „Dowód ze świadków i z dokumentu w świetle kodeksu zobowiązań (artyk. 110, 431 k. z.)". — Adw. dr. Goldblatt (Kraków): Zagadnienie poprawy położenia adwokatury. — Dr. Henryk Landau: Stanowisko kpc. w kwestji dopuszczalności podniesienia zarzutów formalnych z art. 235 w sprzeciwie od wyroku zaocznego. — Adw. dr Zygmunt Fenichel: Orzecznictwo Sądu Najwyższego do K. P. C. — Bibljografja. — Orzecznictwo.

—o§o—

NA MARGINESIE.

Mowienie prawdy nie jest rzeczą niemiecką...

„Rassen" Brucknera zakazane w Anglji

W doskonale redagowanym tygodniku angielskim „The New Statesman and Nation" protestuje wybitny krytyk angielski Hubert Griffith przeciwko zakazowi cenzury angielskiej wystawienia ostatniego dramatu Ferdynanda Brucknera p. t. „Rassen". Znając Anglję, przypuścić można, że ten protest świetnego krytyka angielskiego odniesie skutek i że Londyn wkrótce będzie mógł oglądać ostatni dramat Brucknera.

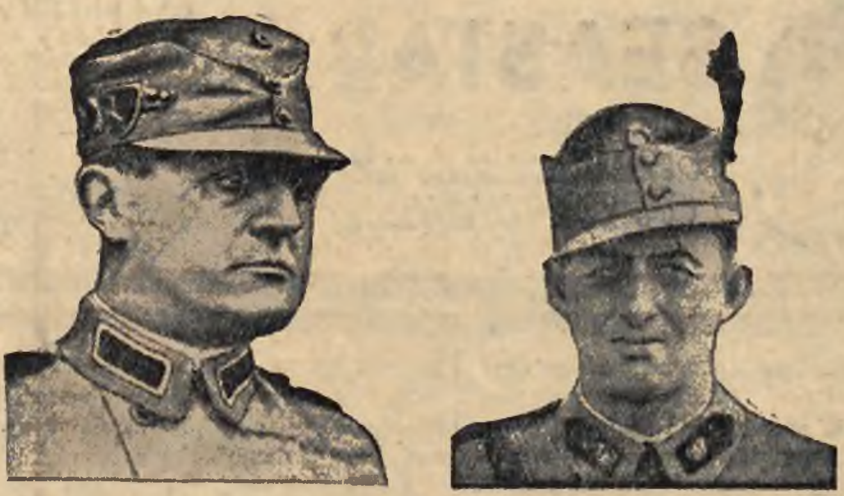
Najzupełniejszą rację ma Griffith, który w swym proteście podkreśla, że dramat Brucknera jest krzykiem rozpaczy. Jest apelem do Niemiec hitlerowskich, apelem o — tolerancję. Ton dramatu jest spokojny, a charakterystyka sytuacji duchowej Niemiec pod rządami Hitlera jest objektywna. — Przyznać to musiał pewien agitator hitlerowski, który przypadkowo oglądnął ten dramat w teatrze zurychskim. Agitator ten oświadczył, iż nie jest wprawdzie zachwycony wrażeniem jakie dramat wywarł na słuchaczach, przyznaje jednak otwarcie, że zawiera prawdę i że studenci żydowscy na uniwersytetach niemieckich niczego szukać nie mają, bo ich spotkać musi los opisany przez Brucknera.

Doprawdy podziwu godna jest ta objektywność autora żydowskiego w stosunku do hitleryzmu. Z początku, gdy na żydostwo niemieckie spadł hitleryzm jak katastrofa żywiołowa, reakcja była gwałtowna, burzliwa i namiętnie wyładowywała się w inwektywach. Pocieszano się, że że hitleryzm musi zbankrutować, ponieważ treścią jego, była obłędna wprost demagogia. Dziś nikt już nie jest optymistą w Niemczech, dziś nikt się nie łudzi, że hitlerowscy okupanci pozwolą sobie wydrzeć władzę. Inwektywy chwilowo mogą tylko przynieść ulgę, istoty jednak zagadnienia nie wyczerpują. Trzeba sobie wyjaśnić, w jaki sposób to się stało, że naród 65-miljonowy, pretendujący do roli przodującej w dziedzinie twórczości kulturalnej, mógł ulec takiej masowej epidemji psychicznej. Bruckner usiłuje na to pytanie odpowiedzieć spokojnie i prawieże sine ira. Jest to kategoryczny imperatyw życia, wszak musimy znać rzeczywistość pośród której i z którą żyć nam wypada.

A więc w Niemczech panował z jednej strony styl hygieniczny życia, a z drugiej strony gorąca potrzeba legendy, mytów narodowych, mistyki. Z jednej strony technika, na której opierała się higjena, znajdująca swój wyraz w kulcie szczoteczki do zębów i rygorystycznie praktykowanej czystości, a z drugiej strony ucieczka przed zupełnem osamotnieniem, towarzyszącem stale typowemu i przeciętnemu inteligentowi niemieckiemu.

Partje lewicowe, począwszy od demokracji, a skończywszy na socjaliźmie, były zbyt racjonalistyczne i zupełnie nie mogły zaspokoić głodu za legendą. Uczynił to hitleryzm i dlatego stał się siłą panującą. My, z pewną pogardą i lekceważeniem odnosimy się do tego „Hintertreppen"-romantyzmu, do tego taniego zakłamanego romansu pięciogroszowego, nie wolno nam jednak naszego odczuwania świata, naszego żydowskiego na świat spojrzenia przenosić na społeczeństwo niemieckie. My, Żydzi, w naszej postawie duchowej usiłowaliśmy i usiłujemy stworzyć syntezę między światem irracjonalnym a racjonalnym, Niemcy widocznie jednak tej syntezy nie potrzebują, a nawet uważają ją za wręcz szkodliwą, i dlatego, gdy hitleryzm wybuchnął, przyjęto go w Niemczech jako wyzwolenie. Bajecznie przedstawia to Bruckner w swym dramacie w odsłonie, rozgrywającej się w Bräuhausie, w której znajdujemy przedstawicieli całego społeczeństwa niemieckiego, entuzjastycznie karmiących się tą pięciogroszową romantyką o roli Hitlera jako zbawcy. Głównymi bohaterami dramatu są dwaj studenci, z których jeden

Zmiany w rządzie austrjackim



Major Fey (od lewej) dotychczasowy wicekanclerz został mianowany ministrem bezpieczeństwa, natomiast przywódca Heimwehry, ks. Starhemberg (od prawej) mianowany został wicekanclerzem.

Przewrót prawny

Od 1-go lipca – nowy kodeks zobowiązań i nowy kodeks handlowy

Nie można innem mianem określić stanu, jaki nastanie z dniem 1. lipca br. u nas w stosunkach prawno-prywatnych wskutek wejścia w życie w dniu tym nowego kodeksu zobowiązań i nowego kodeksu handlowego. Zaczną obowiązywać nowe normy prawne w dwóch olbrzymich połaciach prawa cywilnego

na obszarze całej Polski,

które przez noc zmienią nastawienie dotychczasowe ludności do wielu pierwszorzędnych, w krew niejako już weszłych, ważnych instytucyj prawnych życia codziennego i zmuszą do zapomnienia dawnych a wchłonięcia nowych norm i form oraz zupełnego przeuczenia się.

Nasza generacja otrzymała w udziale ten dziwny przywilej życia „w wielkich czasach": poprzez wojnę i kryzys, jakich świat jeszcze nie widział, przeżywamy obecnie ciągłe, nowe i gruntowne dostosowywanie się do zmian ustawodawczych, naprzód w dziedzinie prawa i procesu karnego potem procesu cywilnego a obecnie także i materjalnego prawa cywilnego — pomijając mnóstwo innych ustaw drobniejszych Ujednostajnienie rozdartego ustawodawstwa w Polsce, odmiennego w trzech zaborach, jest z punktu widzenia wymogów życiowych w jednolitem państwie aktem niewątpliwie pierwszorzędnej wartości i konieczności, jednak konsekwencje tego ujednostajnienia, a więc poznanie norm nowych i ra stosowanie ich w życiu praktycznem stawiają

olbrzymie wymagania publiczności,

która bezwarunkowo nie może prędko dostosować się do tych nieznanych jej i obcych w wielu szczegółach przepisów. Wysiłek laików i fachowców prawników, wysiłek ciągły i głęboki będzie obecnie wystawiony na najcięższą próbę.

Kodeks postępowania cywilnego w swej części procesowej ogłoszony przynajmniej był na przeszło rok przed rozpoczęciem obowiązywania. W Małopolsce nie wywołał większego wrażenia i zaniepokojenia, gdyż w zasadniczych linjach podobny był do dawniejszej procedury poaustrjackiej. Atoli już druga część normująca postępowanie egzekucyjne i wprowadzające nieznany u nas przedtem

dualizm władzy sądowej i komornika

nie weszła nam w krew ani w krótkim okresie przygotowawczym ani przez dotychczasowych blisko półtora lat. Jednak kodeks postępowania cywilnego jako ustawa normująca formy postępowania łatwiej mógł z natury rzeczy trafić do mentalności i zdolności dostosowania się ludności, któ ra dla formy jest dostępniejsza niż dla istoty rzeczy a więc merytorycznych zmian instytucyj prawnej.

Kodeks zobowiązań i kodeks handlowy,

jako ustawy tej drugiej kategorji już przez to samo nie mogą tak szybko być zasymilowane przez człowieka przyzwyczajonego i wyżywającego się w pewnych przetrawionych i zakorzenionych normach prawnych. Niewątpliwie i te dwie nowe ustawy, zresztą bardzo przemyślane, doskonale ujęte, słuszne i przystosowane do wymogów dzisiejszego życia przyjmą się i wejdą w naszą świadomość. Jednak czas potrzebny na to będzie niestosunkowo dłuższy niż przy wszystkich poprzednich. — Kwestje prawne codziennego obrotu są w tych nowych dwóch ustawach w wielu szczegółach tak

odmiennie uregulowane,

że nie będzie przesadą twierdzenie, iż w pierwszych czasach ich obowiązywania mnóstwo najprostszych dotąd transakcyj prawnych nie będzie mogło się obejść bez fachowej porady prawniczej.

W związku z tą nakazaną i konieczną ostrożnością zdaje się, że w obecnych tragicznych ciemnościach zawodu adwokackiego świta to może jaki promyk nadziei polepszenia, gdyż niewątpliwie każdy przemysłowiec, kupiec, właściciel realności, wierzyciel i dłużnik nie zrobi dosłownie ani jednego ważniejszego kroku prawniczego bez porady. Nie wchodząc chwilowo w szczegóły odmiennych postanowień nowych, stwierdzić należy, że ich niezliczona ilość, i to o zasadniczem znaczeniu w każdej dziedzinie szczegółowej. Między innemi wielką a nieznaną w Małopolsce dotąd rolę odegrają

przepisy co do formy pisemnej pewnych oświadczeń woli

z daleko idącemi następstwami w razie niezachowania tej formy, o czem osobno napiszemy. Pozatem prawie wszystkie znane nam instytucje prawa obligatoryjnego wykazują często dość znaczne odchylenia obecnie tak, że znana na pierwszy rzut oka czynność prawna, jednakże po dokładnem przestudjowaniu zupełnie inaczej w konsekwencjach swych wygląda.

W kancelarjach sędziowskich, notarjalnych, głównie jednak w adwokackich wre teraz praca przygotowawcza, by na termin ogarnąć te wielkie i ważne postanowienia i podołać niezwykłym zadaniom jakie nas czekają z wejściem w życie tych dwóch ustaw. U nas adwokatów o tyle to się dobrze składa, że i tak innej pracy zawodowej teraz nie mamy...

Adw. Dr. HENRYK APTE

---

jeszcze przed dojściem Hitlera do władzy uwierzył w mesjanizm hitlerowski, a drugiego przed tem po grążeniem się we fałach entuzjazmu narodowego, będącego ucieczką przed osamotnieniem, powstrzymywała dotychczas jego przyjaciółka Żydówka, która nauczyła go mądrości, podyktowanej starem doświadczeniem żydowskiem, że należy przedewszystkiem uporządkować chaos wewnętrzny w sobie. Później i ten przyjaciel Żydówki sprzeniewierza się swojej przyjaciółce, daje się porwać legendzie. Obaj jednak bankrutują — pierwszy godzi się z tem bankructwem, a drugi po uratowaniu swej przyjaciółki sam niejako wymierza na sobie sprawiedliwość za to, że zdradził sprawę ducha.

Z tymsamym objektywizmem traktuje Bruckner też i żydostwo. Rozmaite poznajemy postawy żydostwa niemieckiego wobec hitleryzmu. Stary fabrykant mydła reprezentuje obóz osławionego Naumanna, okłamując siebie znowu legendą o dwóch rasach żydowskich, o rasie rdzennej i rasie wschodnich Żydów. Córka jego nagle dowie działa się, że jest Żydówką, ale z tego doznania wyciąga radykalne konsekwencje, nie idące na żaden kompromis. Student Silbermann nie może z początku uwierzyć, że Niemcy radykalnie zerwać potrafią z poczuciem ludzkości, a gdy się na własnej skórze przekonał, jak w praktyce wygląda okrutna mistyka krwi, wyjeżdża z Niemiec do Palestyny.

Znajduje się w tym dramacie jedna scena, którą wszędzie, gdziekolwiek dramat ten się wystawia, burzliwie się oklaskuje. Oto stary fabrykant który nietylko chce być sprawiedliwy wobec hitleryzmu, ale nawet zupełnie się z nim solidaryzuje, na gwałtowną filipikę swej córki oświadcza, że mówienie prawdy w obecnym momencie nie jest rzeczą niemiecką. Aforyzm ten trafia niejako w samo sedno i oświetla jaskrawie sytuację psychiczną Niemiec współczesnych, które nie mogą spojrzeć prawdzie w oczy. Ten, kto mówi prawdę, ten jest zdrajcą, bo patrjotyzm wymaga zupełnego zaczadzenia. Jest to choroba, ale upłyną jeszcze lata, zanim Niemcy znowu oswoją się — z prawdą. Nie wynika z tego, by kłamały, przesunęły tylko punkt ciężkości, zrywając na dłuższy czas z racjonalizmem, posługującym się przedewszystkiem prawdą. Prawda wewnętrzna Niemiec nie jest zgodną z prawdą objektywną — w tem właściwie tkwi tajemnica hitleryzmu.

M. Kanfer.

RADJO

SOBOTA, 5. MAJA.

Kraków (304,3) 7—8 Audycja poranna. 11,35 Program na dzień bieżący, 11,40 Z Warszawy: przegląd prasy polskiej, 11,50 Wiadom. bież., 11,57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12,05—13 Z Warszawy: koncert ork. jazzowej Wilkosza, w przerwach komunikaty, 15,05 Pieśni majowe z Wieży Marjackiej, 15,20 Z Warszawy: chwilka strzelecka, 15,35 Kronika harcerska, 15,40 Ze Lwowa: audycja dla chorych, 16,20 Z Warszawy: kurs średni jęz. francuskiego, 16,35 Płyty, 16,50 Z Warszawy: muzyka jazzowa w wyk. Olgi Łady (śpiew) oraz Marjana Altenberga i Witolda Rybczyńskiego (2 fort.). 17,15 Z Warszawy: odczyt dla maturzystów z cyklu „Literatura polska" „Norwid" wygł. dr. Tadeusz Makowiecki, 17,35 Z Warszawy: reportaż, 18 Z Wilna: nabożeństwo z Ostrej Bramy, 19 Program na dzień następny, 19,05 „Co słychać w świecie" w opr. dr. J. Reguły, 19,20 Rozmaitości, 19,25 Z Warszawy: kwadrans poetycki: „Pieśni o Warszawie" (recytacje poezyj), 19,40 Z Warszawy: wiad. sport. 19,43 Wiad. sport. lok., 19,47 Z Warszawy: dziennik wieczorny, 20 Z Warszawy: koncert Chopinowski w wyk. Zofji Rabcewiczowej, 20,35 Z Warszawy: skrzynka pocztowo- techniczna w opr. W. Frenkla, 20,50 Z Warszawy: „To już maj" — muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i J. Popławski (śpiew), przy fort. L. Urstein, 21,50 Z Warszawy: recital śpiewaczy Lidji Kinderman przy fort. L. Urstein, 22,20 Muzyka lekka z płyt, 23—24 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne i policyjne oraz muzyka taneczna

Warszawa (1415) 7—13 p. Kraków, 15,05 Wiadom. eksportowe i gospodarcze, 15,20—19,05 p. Kraków, 19,05 Rozmaitości, 19,25—24 p. Kraków.

Katowice (395,8) 7—13 p. Kraków, 15 Giełda zbożowa i towarowa, 15,05 p. Warszawa, 15,20 Płyty, 15,35—16,35 p. Kraków, 16,35 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci, 17,15—19,05 p. Kraków, 19,05 Rozmaitości, 19,10 Odczyt prof. Wilkosza, 19,25—24 p. Kraków

Lwów (377,4) 7—13 p. Kraków, 15,05 Kom. Zw. Strzel., 15,10 p. Warszawa, 15,20—16,35 p. Kraków, 16,35 Koncert w wyk. niewidomego skrzypka J. Kaniowskiego, 16,50—19,03 p. Kraków, 19,03 „W 125-tą rocznicę zgonu Berka Joselewicza" — rabin wojsk. P. Liebermann, 19,15 Rozmaitości, 19,25—22,20 p. Kraków, 22,20 Muzyka lekka w wykoniu ork. salon. Żyd. Tow. Lit. Art. pod dyr. Moreckiego, 23—24 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 18,50 Reportaż z fabryki tytoniu, 19,45 Melodje tyrolskie, 20,45 Opera z Medjolanu

Praga (470,2) 19 „Brandenburczycy w Czechach" opera Smetany, 22,45 Wesoły program.

Medjolan (368,6) 20,45 Tr. z teatru „La Scala": „Manon Lescaut" — opera Pucciniego.

Daventry (1500) 20 Radjokabaret, 20,20 „Prywatne życie Don Juana" — reportaż z wytwórni filmowej z udz. Douglasa Fairbanksa, reż. A. Korda.

Do P. T. Abonentów Nowego Dziennika

Już za 3 dni umieszczamy kupon konkursowy

Zwracamy uwagę, że dnia 7 bm. upływa termin wpłaty należytości abonamentowej za czas do końca b. m. W myśl warunków konkursu w losowaniu wezmą udział tylko ci Abonenci, którzy najpóźniej w powyższym terminie abonament wyrównają.

Losowanie obejmuje 3 premje a to:

Bezpłatny pobyt w Paryżu, Krynicy i Zakopanem.

Szczegóły na str. 11

Niemcy — pod znakiem szubienicy

(K) W Niemczech ogłoszono nową ustawę, wprowadzającą „trybunały ludowe" dla spraw zdrady państwa i zdrady kraju. Przeciwko wyrokom tych trybunałów niema żadnego środka odwoławczego. Trybunał ludowy składa się z pięciu członków, z których dwaj mają być sędziami zawodowymi trzej zaś pozostali składać się mają z laików, tj. hitlerowców. Oskarżenie wnosi najwyższy prokurator państwa. Członków trybunału mianuje na wniosek ministra sprawiedliwości Rzeszy kanclerz.

Kara śmierci przewidziana jest we wszystkich wypadkach, w których zamierza się przemocą albo groźbą oderwać część Rzeszy, by ją przyłączyć do obcego państwa; karą śmierci karze się też każdego, kto usiłować będzie prezydenta Rzeszy, albo kanclerza, alboteż każdego członka rządu Rzeszy pozbawić jego władzy, przysługującej mu konstytucyjnie, albo tylko usiłować będzie zmusić wyżej wymienione osobistości do wykonywania władzy w pewnym ściśle określonym kierunku. Wreszcie przewidziana jest kara śmierci za zdradę tajemnicy państwa.

Oto w streszczeniu tekst nowego dekretu „kanclerza ludowego" Hitlera. Jasnem jest, że Niemcy, w których i tak już szaleje śmierć, stać teraz będą zupełnie pod obuchem śmierci. Warto w związku z tą nową ustawą przypomnieć mowę, którą Hitler wygłosił w Tempelhofie, podczas uroczystości 1-majowej. Mowa, zawierająca same tylko komunały, charakterystyczna jest tylko tem, że Hitler kilkakrotnie wspominał o malkontentach i żywiołach wiecznie niezadowolonych. Postanowiono widocznie z temi żywiołami krótko się załatwić. Oddawna popularną w sferach hitleryzmu była instytucja „trybunałów ludowych", których jednak nie wprowadzono z obawy przed opinją zagranicy. Dopiero wyrok w procesie lipskim zadecydował o tem, że musi się je jaknajprędzej wprowadzić. Gdyby Dymitrow i towarzysze stanęli przed takim trybunałem, napewnoby nie zapadł wyrok uwalniający...

Należy jeszcze zwrócić uwagę na jeden szczegół: oto kara śmierci grozi wszystkim, którzy chcą jakieś terytorjum oderwać albo w całości albo w części od Rzeszy niemieckiej. Tego rodzaju tendencje w Niemczech obecnie wogóle nie istnieją, bo chociaż niezadowolenie z obecnego regimeu jest bardzo wielkie, nikt nie myśli o oderwaniu się od Rzeszy. Nie ulega więc wątpliwości, że groźba kary śmierci za separatyzm skierowana jest głównie przeciw wrogom hitleryzmu w Zagłębiu Saary.

Dużo do myślenia daje też punkt odnoszący się do usiłowań wymuszania na prezydencie Rzeszy albo członkach rządu wykonywania władzy w pewnym kierunku. Czyżby autorzy nowej ustawy mieli na myśli malkontentów w łonie S. A.? Bo inne niezadowolone elementy nie zadowolą się zmuszaniem członków rządu do wykonywania władzy w pewnym kierunku, lecz w razie udania się rewolucji lub zamachu stanu usuną członków rządu.

EHM WELK — W OBOZIE KONCENTRACYJNYM.

Redaktor naczelny „Grüne Post", organ ullsteinowskiego, który, jak donieśliśmy z powodu artykułu pod adresem ministra Goebbelsa zawieszony został na trzy miesiące, został onegdaj aresztowany i odstawiony do obozu koncentracyjnego. Jest to jeszcze jeden przyczynek do wolności prasy w Niemczech hitlerowskich. Ehm Welk, autor bardzo popularnej ongiś sztuki „Gewitter über Gottland", uwierzył syrenim głosom Goebbelsa i za tę swoją lekkomyślność srodze został ukarany.

Znowu rozgrywka między Hitlerem a Goeringiem

W rozgrywce między Hitlerem a Goeringem nastąpiło znowu ciekawe posunięcie naszachownicy. Oto minister spraw wewnętrznych Rzeszy dr Frick objął też ministerstwo spraw wewnętrznych Prus, którą to tekę piastował dotychczas premjer pruski Goering. Jest to nietylko wyłom w autonomji Prus, ale i bardzo poważne osłabienie pozycji Goeringa. By osłodzić Goeringowi tę gorzką pigułkę, ogłosiła prasa niemiecka wymianę listów między Hitlerem a Goeringem, który rzekomo jeszcze 17 marca br. prosić miał „wodza" o odciążenie przez powierzenie ministerstwa spraw wewnętrznych komu innemu. Pytanie tylko dlaczego tę wymianę listów dopiero teraz ogłoszono i to równocześnie z nominacją Fricka na ministra spraw wewnętrznych Prus. Jest to jednak tajemnica poliszynela, bo wszyscy w Niemczech wiedzią, że Hindenburg, wychowany w tradycjach staro pruskich, przeciwny był wszelkim zamachom na autonomję Prus. Teraz Hindenburg ciężko zachorował a chorego prezydenta nie odstępują lekarze ani najbliższa rodzina. Hitler z tego tylko skorzystał i przeforsował swego zaufanego człowieka na bardzo odpowiedzialne stanowisko pruskiego ministra spraw wewnętrznych. W ostatniej chwili udało się jednak Goeringowi uratować jeszcze część swej pozycji, albowiem pozostał dalej naczelnikiem policji tak jawnej, jak i tajnej w Prusiech.

Że pogłoska o niebezpiecznej chorobie prezydenta Hindenburga nie jest wyssana z palca, świadczy mowa, którą Alfred Rosenberg, właściwy hitlerowski minister spraw zagranicznych Rzeszy, wygłosił w Malborgu. Rosenberg zaznaczył, że Niemcy mają się stać w przyszłości wielkim zakonem krzyżackim, zaś wielkim mistrzem tego zakonu jest Hitler, który sam wyznaczył swego następcę.

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„Powrót posła"

komedja w 3 aktach J. U. Niemcewicza

Dziś porusza nas komedja Niemcewicza, którą wystawiono dla uczczenia 143-letniej rocznicy Konstytucji 3-go Maja, swą bezpretensjonalnością. Niemcewicz zdawał sobie sprawę z tego, że same morały i tyrady partjotyczne nie wystarczą, dlatego skomponował jako tło prymitywną bajeczkę o staroście- warchole, które wszelkie sprawy tak z życia politycznego jak i prywatnego rozstrzyga pod kątem widzenia swych korzyści materjalnych i dopiero wtedy pozwala na zamążpójście swej córki z człowiekiem ukochanym gdy się dowiaduje, że nie będzie musiał dać posagu. Jak zwykle bywa w tego rodzaju prymitywnych bajeczkach, autor posługuje się starą metodą światłocienia, ustawiając po jednej stronie charaktery jasne i prawe, a po drugiej stronie czarne i myślące tylko o swej prywacie.

Aktorzy mają zadanie bardzo ułatwione, bo grać muszą ludzi nieskomplikowanych o jasno zarysowanych konturach. P. Nowakowski miał więc w roli podkomorzego szlachetność tonu i gestu, p. Klońska była dobrą matką, żoną i zacną obywatelką, p. Galińska z wdziękiem zagrała zakochaną w synu podkomorzego starościankę, p. Zastrzeżyński był szlachetnym synem podkomorzego i posłem patrjotycznym na sejm naprawy Rzeczypospolitej. Ciekawsze i bardziej interesujące sylwetki stworzyli p. Granowska, która nietylko czarująco wyglądała, ale też szczęśliwie trafiła w ton sfrancuziałej ekstrawagantki, p. Białkowski, który stworzył mocno charakterystyczny typek starego warchoła, oraz p. Solarski, grający z werwą i temperamentem rolę szarmanckiego łowcy posagowego. Dobre epizody mieli p. Jaworska i p. Surowa jako para zakochanych w sobie służących oraz p. Syroczewski jako kozak. M. K.

Nowa premjera Cricotu

„SEN KINI". Sztuka Adama Kadena

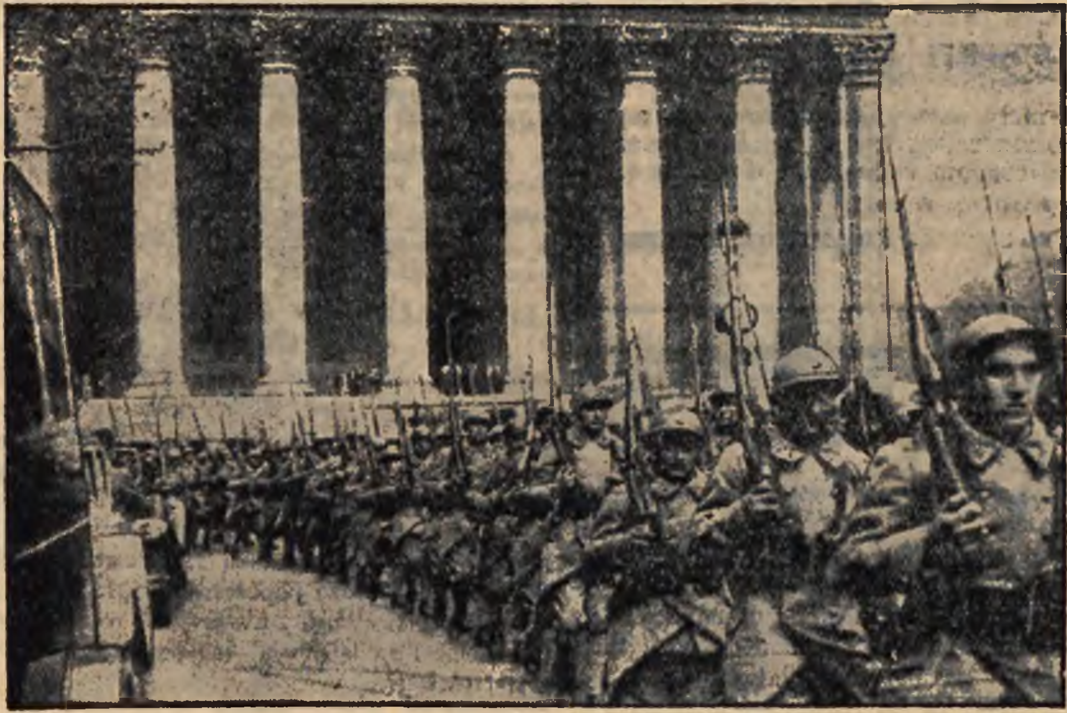
Czytałem swego czasu powieść, której akcja mieściła się właściwie na marginesie przeżyć, rozmyślań i podświadomych drgnień bohaterów. Dramat p. Kadena jest również taką ciekawą próbą rozdzielenia akcji na dwie kondygnacje: w jednej odbywa się akcja właściwa, której nie słyszymy, bo aktorzy markują ją tylko szeptem bezszelestnym, a do drugiej autor wtłoczył myśli i przeżycia bohaterów. Dawni autorzy dramatyczni radzili sobie w ten sposób, że kazali swym bohaterom spowiadać się publiczności ze swych myśli i przeżyć zapomocą monologów; p Kaden zbudował swój utwór ze samych prawie monologów. Do głosu bowiem dochodzą myśli jasno sformułowane, których w dramatach normalnie realistycznych bohaterzy nie wypowiadają bo autorzy tych dramatów demaskują swych bohaterów zapomocą konfrontacji ich czynów z ich myślami. Szkoda wielka, że p. Kaden ograniczył pole swych obserwacyj właśnie tylko do myśli jasno sformułowanych, bardziej bowiem interesującą byłaby próba uzmysłowienia nam wielości rzeczywistości psychicznych zachodzącej w duszy każdego człowieka, ale wtenczas musiałby sięgnąć po świat podziemny duszy ludzkiej. Taka wycieczka w krainę podświadomości, której prawzorem w powieści polskiej jest „Paluba" Irzykowskiego, byłaby napewno bardziej emocjonująca. Że p. Kaden mógłby taką wycieczkę przedsięwziąć, świadczy odsłona czwarta, w której pokusił się o zobrazowanie stanów podświadomych, poprzedzających śmierć człowieka.

Reżyser widowiska p Dobrowolski, który wyjeżdża do Rosji sowieckiej, by studjować najbardziej chyba obecnie interesujący teatr na świecie, stosował się wiernie do wskazówek autora i nie oddzielił akcji niemej od akcji głośnej. Cichemi ludzie na scenie szeptali do siebie a potem głośno wypowiadali swe myśli. Zdaje mi się, że reżyser wyświadczył autorowi złą przysługę, bo utwór jego zyskałby tylko na wyrazistości, gdyby przeprowadzono w nim linję wyraźnie demarkacyjną między dwiema kondygnacjami w utworze zaznaczonemi. Wyobrażam sobie inne rozwiązanie problemu tj. połączenie ekranu ze sceną. Być jednak może, że szczupłość miejsca i zbyt wielka bliskość sceny nie pozwoliły na tego rodzaju eksperyment. Aktorzy, z których wymienić należy przedewszystkiem p. Rzepińską, wygłaszali swe monologi wyraziście i precyzyjnie, należycie tylko nie wycieniowali przejść z jednego stanu w drugi.

Szkoda też, że bardzo utalentowany artysta- malarz p. Wiciński zwęził również dobrowolnie swą inwencję artystyczną, dając nam tak tło dekoracyjne jak i kostjumy — syntetyczne. A synteza polega głównie na tem, że artysta malarz w kostjumach zaakcentował wyłącznie tylko zajęcia swych bohaterów, każąc np. karciarzowi Karolowi nosić połowę smokinga odwróconego podszewką do góry, z asem przyczepionym do piersi, część bielizny oraz stroju tenisowego.

Mimo wszystko widowisko było ciekawe i interesujące. M. K.

Krwawy 1 Maja w Paryżu



Jak już donieśliśmy, doszło 1 maja do krwawych rozruchów w Paryżu. Nie zapobiegły temu ściągnięte specjalnie na ten dzień do Paryża oddziały wojskowe z prowincji.

Przed wyborami do Rady Miejskiej we Lwowie

Jakie szanse mają Żydzi? – Próba stworzenia partii hitlerowskiej

(Od naszego korespondenta lwowskiego).

Po upływie blisko ćwierćwiecza doczekaliśmy się nareszcie wyborów do Rady miejskiej. Zostały one rozpisane, jak już o tem telefonicznie doniosłem, na 27-go maja.

Nie przesądzimy, jeśli stwierdzimy, że nawet najbardziej indyferentny politycznie obywatel miasta czekał już z niecierpliwością na zmianę w Ratuszu. Wprawdzie od 23-ch lat, to jest od czasu, kiedy odbyły się ostatnie wybory, niejednokrotnie dokonywano takich zmian. Rekonstruowano wieżę ratuszową, zremontowano salę obrad Rady miejskiej i zmieniano komisarzy rządowych. Jeżeli tylko zrobili to, co im polecono, mogli sobie spokojnie odejść. Ba, nawet, od czasu do czasu, zmieniano radnych. Ojciec miasta, który się zestarzał na swoim fotelu, lub usiłował iść własną drogą, zazwyczaj „ustępował". Ale przez cały czas, mimo różnych zmian pozostawali ci sami nominaci, którzy mieli jedynie za zadanie przeprowadzić wybory i aż do tego czasu rządzić miastem. I tak „Tymczasowa Rada" radziła „tymczasowo" parę naście lat ku niezadowoleniu mieszkańców.

Ale nareszcie rozpisano wybory.

Ruch przedwyborczy jest jeszcze narazie bardzo słaby. Objawia on się tymczasem w krótkich, lecz dużo do myślenia dających notatkach i komunikatach prasowych oraz w konwentyklach partyjnych. W łączności z tem, krążą po mieście różne, po części inspirowane, lub nawet prawdziwe wiadomości o listach wyborczych, kandydatach, o przyszłem obliczu Ratusza itd. Słowem: toniemy poprostu w powodzi kombinacyj wyborczych.

Mimo to jednak chcielibyśmy pokrótce wspomnieć o kilku z tych wersyj i kombinacyj a to dlatego, że odzwierciedlają one po części nastroje przedwyborcze, które dla przyszłej żydowskiej polityki i taktyki na terenie miejskim niewątpliwie nie pozostaną bez wpływu.

Otóż w pierwszym okresie przedwyborczym zaczęły się rozmowy oficjalnych przedstawicieli różnych partyj. W pewnych wypadkach doprowadzono nawet do finalizacji tych pertraktacyj. Jednak nikt z zawierających układy wyborcze nie pospieszył się z wydaniem komunikatu oficjalnego, miarodajnego do dalszych pociągnięć, zarówno dla paktujących stronnictw, jak i dla orjentacji ich zwolenników.

W kołach politycznych rozeszła się, w łączności z finalizacją rozmów międzypartyjnych, wiadomość, która wywołała nielada sensację, a mianowicie, że do wyborów staną naprzeciw siebie dwa wielkie bloki, a to: Blok narodowościowy, w skład którego wejdą B. B., Sjoniści i „Undo" z jednej, a Blok socjalistyczny z P. P. S. Ukraińską, Socjal-Demokratyczną Partją („USDP") i Hitachdut oraz Poalesyon z drugiej strony.

Poza endecją staną do wyborów inne jeszcze mniejsze partje, które większej nie odegrają roli, o ile listy ich z tych czy innych powodów nie zostaną cofnięte lub unieważnione.

Mówiono, że blok narodowościowy już został nawet zmontowany i że paktujące partje ustaliły ilość mandatów, przypadających dla każdego stronnictwa. Żydzi mieli dostać ogółem 16 mandatów, z tego sjoniści otrzymają 9, a kandydaci żydowscy z listy B. B. 7 mandatów. Żydzi ponadto mają dostać jednego wiceprezydenta miasta dla utrzymania swego stanu posiadania. Oczywiście, że sjoniści nie łudzili się nadzieją, iż im przypadnie stanowisko wiceprezydenta, jakkolwiek tylko oni mają do tego prawo. Zdawano sobie jasno sprawę, że kontrahenci, jak to zresztą uczynili w takiej samej konstelacji wyborczej w Drohobyczu,

Lion Feuchtwanger

RODZINA OPPENHEIM

Przedruk wzbroniony 49)

Następnego dnia Edgar wdał się w dłuższą rozmowę ze swoją córką Ruth. Ruth była przyzwyczajona, że ojciec dworował sobie z niej w miły, dobroduszny sposób. Dziś zaczął z tej samej beczki, ale jakoś innym tonem — tak, że dziewczyna zaraz wyczuła, że równowaga duchowa ojca była czemś zachwiana.

Choć dobrze wiedziała, że ojciec był przekonany o bezsensowności jej nacjonalizmu, wychodząc z założeń przyrodniczych, nie omieszkała nigdy bronić swoich idei z tą samą zapalczywością, co na początku. Teraz czując, że ojciec jest jakoś rozprzężony wewnętrznie, złagodniała.

Gina Oppenheim była świadkiem ich rozmowy. Ta głupia kobiecina nie rozumiała nic z tego, co w jej obecności mówiono. Ale zdawała sobie sprawę z tonu i z zachowania męża i niepokoiły ją bojaźliwe usiłowania Edgara, który zamierzał uczyć się u córki.

W ubiegłym tygodniu stary radca tajny Lorenz oznajmił Edgarowi, że profesor Varhuus zdeklarował się ostatecznie, iż nie może popierać kandydatury doktora Jacoby'ego. Radca Lorenz zachował się w czasie tej rozmowy niezwykle szorstko, znów był prawdziwym „Bój się Boga", jak go nazywali studenci. Edgar zmądrzał w ciągu ostatnich dni, nauczył się dopatrywać w szorstkości tego człowieka niemal bolesnego zakłopotania.

— Dajcie mi radę, kolego — huczał stary — co mam robić?

I mocną, siwą głową napierał ku Edgarowi.

— Oczywiście, mogę się uprzeć i przeforsować Jacoby'ego. Powiedzmy, że to się uda. Ale za to ci g... arze skreślą nam pozycję na nasze pracownie. Dajcie mi jakąś radę!

Edgar obejrzał z uwagą swe dłonie.

— Rokowanie w tym przypadku wydaje mi się bardzo proste, panie radco — powiedział, i głos jego zabrzmiał podobnie stanowczo, jak wtedy, gdy proponował pacjentowi zabieg operacyjny — pan wycofa kandydaturę Jacoby'ego, a ja wycofam skargę przeciwko tym g...niarzom, żeby już się posiłkować wyrażeniem pana radcy.

Zaśmiał się, wydawał się wyjątkowo dobrze usposobiony tego dnia.

Stary Lorenz czuł się djabło nieswojo. Ten Edgar Oppenheim to tęga głowa i sympatyczny człowiek. Przyrzekł mu przecież. Stary Lorenz wszystko może, wszystko robi, boi się Boga i nikogo więcej na świecie. A teraz, poraz pierwszy w życiu, obleciał go strach przed g...niarzami, że mu skreślą etat — i złamał przyrzeczenie. To po świńsku. Ale przecież nie można pozwolić na skreślenie pozycji. Miał za sobą chwile, kiedy czuł się zmuszony przyjaciołom czy krewnym chorego zakomunikować, że operacja się nie udała, że pacjent stracony. Stary Lorenz to rzetelny człowiek, ta sytuacja była mu o wiele bardziej nieprzyjemna.

— Czy pan nie uważa za słuszniejsze, panie radco — spytał naraz Edgar z lodowatym uśmieszkiem na ustach — żebym ja zarzucił tę sprawę wprzód, nim oni mnie wyrzucą?

Twarz starego Lorenza zsiniała.

— Zgłupieliście chyba, Oppenheim — wybuchnął. — Gdzie wy macie oczy? Nie widzicie, człowieku, że to, na co ten naród choruje, to stan ostry, nie chroniczny! Wypraszam sobie, aby pan uważał tę chorobę za chroniczną! Słuchajcie: ci g...niarze — krzyknął naraz i huknął wielką, czerwoną ręką w stół, aż zadudniło — wszyscy są g...niarze, ci politycy! Ja nie będę przysług wyświadczał! Jeśli myślą, że mam zamiar im się wysługiwać, to się grubo pomylili!

— Dobrze, dobrze — próbował uśmiechnąć się Edgar. — Wierzę panu, panie radco, że pan zrobił to, co mógł. Pan jest dobrym kolegą.

— Nie wiem sam, kolego Oppenheim — odrzekł stary Lorenz. — Poraz pierwszy w życiu nie wiem. Tak się daleko zabrnęło.

— — — — — — — — — —

— — — — — — — — — —

Wykończenie mostka, który miał zdobić usta pana Wolfsohna, ciągnęło się dłużej, niż pan Wolfsohn myślał. I wkońcu dentysta Schulze zażądał więcej, niż było umówiono — zażądał aż osiemdziesięciu pięciu marek, motywując tem, że podczas roboty wyłoniły się nowe, nieprzewidziane trudności — w kilku zębach okazała się próchnica. I od kogo innego pan Schulze napewno nie wziąłby za tę robotę mniej niż sto mareczek.

Panu Wolfsohnowi udało się wreszcie, po wielu poważnych przemowach i żartobliwych zagadywaniach obniżyć cenę na siedemdziesiąt pięć marek. Pięćdziesiąt już wpłacił, zgodnie z umową. W ten sposób nowe zęby nie były jeszcze całkowicie jego własnością; pan Wolfsohn byłby chętnie położył te brakujące pięćdziesiąt marek na stół, aby zęby należały całkowicie do niego. Nie robił tego tylko dlatego, że mu wiele osób tłomaczyło, iż przystąpienie narodowców do władzy pociągnie za sobą inflację, więc wolał resztującą sumę wpłacić w zdewaluowanym pieniądzu.

Nowy front był kosztowny, ale zato wspaniały. Wąsik nad wargami pana Wolfsohna wyglądał teraz naprawdę bardzo elegancko, a ponad nowem, świetnem bez zarzutu uzębieniem oczy błyszczały z podwójną żywością i blaskiem. Markus Wolfsohn uśmiechał się o wiele częściej, niż dotychczas.

(Ciąg dalszy nastąpi)

nio dotrzymają obietnicy i w najlepszym wypadku żydowski wiceprezydent zostanie wybrany z grupy Żydów z sanacji.

Ale w ostatnich dniach zaszła niespodzianka dla wszystkich. B. B. W. R. oficjalnie, przez komunikat Pata zdementował wszystkie wiadomości o zawarciu bloku z sjonistami. Natomiast, nie wspomina nawet słowem o pertraktacjach, które sfinalizowano i, że osiągnięto porozumienie techniczne. Z tego wynikałoby, że w ostatniej chwili coś się popsuło, iż BB. widział się zmuszony dementować fakty...

Cóż się więc nagle stało? Gdzie należy szukać przyczyn tego niespodziewanego zwrotu?

Wtajemniczeni w taktykę i pociągnięcia BB. mówią, że działano pod wpływem i naciskiem czynników wrogo-nastawionych do orjentacji żydowskiej w prorządowej grupie radnych miasta, którzy chętnie zmontowaliby ogólno-polski blok, obejmujący wszystkie partje i ugrupowania polskie, nie wzgardzając nawet endecją i nowemi partjami prawicowemi.

Że takie partje się tworzą, świadczyć mogą następujące fakty. Oto wpłynęło do Starostwa podanie o zlegalizowaniu tworzącej się partji narodowo-socjalistycznej o zabarwieniu hitlerowskiem.

Podanie to narazie pozostało bez odpowiedzi i prawdopodobnie nie doczeka się, wedle informacyj decydujących czynników, przychylnego załatwienia. W międzyczasie wniesiono do władz nowe podanie o zlegalizowanie tworzącego się stronnictwa narodowo-socjalistycznego o tendencjach rzekomo pro-rządowych. O szeregu mniejszych stworzyszeń i partyj, które zwyczajnie przed różnemi wyborami powstają jak grzyby po deszczu — nie warto psuć atramentu i papieru.

W każdym razie sytuacja przedwyborcza nie jest jasna. Nie wiadomo, jak to wszystko się jeszcze ułoży. Nie wiemy jeszcze, kto z kim pójdzie Z powodzi pogłosek należałoby również zanotować wersję, że z braku odpowiednich funduszów BB wraz z innemi partjami chciałyby jakoś zmienić Radę miejską bez wyborów. Sposób by się jakoś znalazł. W drodze porozumienia wniesionoby jedną listę, obejmującą wszystkie wielkie stronnictwa i ugrupowania bez różnic partyjnych i wyznaniowych. Reszta list, które zapewne wniosą organizacje skrajnie lewicowe, unieważnionoby.

Jak zaznaczyliśmy, są to jednak tylo domysły i kombinacje, w których wyborcy żydowscy i ich przywódcy nie biorą udziału, wyczekując dalszego rozwoju wypadków.

Emo.

ZE SPORTU

IGRZYSKA SPORTOWE POLAKÓW Z ZAGRANICY.

Na Igrzyskach Sportowych Polaków z zagranicy, które odbędą się 1—8 sierpnia, spodziewany jest b. liczny start zawodników emigracyjnych, którzy przybędą w liczbie ponad 400 osób. Poszczególne działy sportu obesłane będą następująco:

Lekka atletyka męska — USA, Brazylja, Kanada, Francja, Belgja, Niemcy, Gdańsk, Czechosłowacja Łotwa, Rumunja, Mandżurja, Austrja.

Lekka atletyka kobieca — USA, Gdańsk, Francja, Niemcy, Czechy

Piłk nożna — Francja, USA, Gdańsk, Belgja, Niemcy, Rumunja, Czechy

Boks — Francja, Belgja, Gdańsk, Rumunja, USA, Niemcy, Czechy

Kolarstwo — Belgja, Francja, Gdańsk, Niemcy.

Pływanie — Belgja, Francja, Gdańsk, Rumunja, Niemcy.

Pływanie kobiece — Francja Gdańsk.

Siatkówka — Belgja, Francja, Łotwa, Gdańsk, Rumunja, Niemcy, Czechy.

Koszykówka — Francja, Gdańsk, Rumunja, Niemcy, USA, Czechy.

PRZED MISTRZOSTWAMI EUROPY W KOSZYKÓWCE PAN

W Londynie odbędą się w roku bież. Igrzyska kobiece. W ramach Igrzysk odbędą się również mecze gier sportowych z udziałem drużyn amerykańskich. W związku z rozgrywkami mają się odbyć mecze eliminacyjne, które wyłonią mistrza Europy, który zkolei spotka się w Londynie z Ameryką o mistrzostwo świata. Pierwsze eliminacje mają się odbyć w Lens pomiędzy Francją, Belgją i Polską. Organizatorzy zaproponowali Polsce wysłanie drużyny do Lens, gdzie w czasie Zielonych Świąt spotkałaby się pierwszego dnia z Francją, a drugiego dnia z Belgją. Polski Związek Gier Sportowych nie powziął jeszcze ostatecznej decyzji w tej sprawie. W każdym razie wyjazd dojdzie do skutku jedynie w tym wypadku, gdy warunki finansowe organizatorów będą możliwe do przyjęcia

MISTRZE EUROPY W ZAPASACH.

We finałowych walkach mistrzostw Europy w zapaśnictwie, rozegranych w Rzymie, zostali wyłonieni niemal wszyscy mistrzowie Europy w zapasach Waga kogucia — Thuvesson (Szwecja) po raz trzeci, piórkowa — Pihlajamaki (Finlandja), lekka — Kurland (Danja), półśrednia — Glans (Szwecja), półciężka — Siebert (Niemcy), ciężka - Hornfischer (Niemcy) poraz drugi. Jak wiadomo polscy zapaśnicy nie odegrali poważnej roli i zostali we wstępnych walkach pokonani i wyeliminowani.

PRAWDZIWA PRZYCZYNA SAMOBÓJSTWA TENNISISTY JAPOŃSKIEGO SATOHA.

W ślad za Australijczykami z Crawfordem na czele, przybyli do Neapolu Japończycy Nishimura, Yamagashi i Mikura. Zapytywani o powód samobójstwa Jiro Satoh, wyjaśnili oni, że znakomity tennisista nie wytrzymał nerwowo odpowiedzialności za wynik walki o puhar Davisa, który ojczyzna jego chciała za wszelką cenę wyrwać z rąk Anglików.

DALSI FINALIŚCI DO PIŁKARSKICH MISTRZOSTW ŚWIATA WE WŁOSZECH.

Holandja, Belgja, Szwajcarja, Rumunja, Węgry.

Wobec 50.000 widzów rozegrano w Antwerpji dziś mecz piłkarski o mistrzostwo świata **Holandja—Belgja.** Mimo porażki 2:4 (0:0), Belgja zakwalifikowała się do finałów dzięki lepszemu stosunkowi bramek od Irlandji Ale gdyby Holandja strzeliła jeszcze choćby jedną bramkę, losy Belgji byłyby niepewne.

W meczu piłkarskim o mistrzostwo świata w Bukareszcie **Rumunja pokonała Jugosławję**, w stosunku 2:1. Gra stała na niskim poziomie. Widzów 10,000. Z grupy tej do rozgrywek finałowych zakwalifikowały się Rumunja i Szwajcarja.

Rezerwowa reprezentacja Węgier pokonała w meczu o mistrzostwo świata w Budapeszcie **Bułgarję** w stosunku 4:1 (1:0). Węgrzy przeważali znacznie technicznie i taktycznie, zawodzili jednak strzałowo. Jedyną bramkę dla Bułgarów strzelił lewy pomocnik po indywidualnym przeboju. Widzów 13,000.

W meczu o **puhar Europy środkowej w Pradze Węgry zremisowały z Czechosłowacją** w stosunku 2:2. Do przerwy prowadzili Czesi 2:1, choć Węgrzy mieli więcej z gry. Dla Węgrów obie bramki strzelił fenomenalny Sarosi. Widzów 35 tysięcy.

Wspaniały wynik miotacza amerykańskiego



Wspaniały wynik uzyskał miotacz amerykański Torrence, który w pchnięciu kuli osiągnął 16,8') m., naturalnie — nowy rekord światowy.

ECHA ZE ŚWIATA

Chusteczka do nosa zaprowadziła na szafot trzech ludzi

(Sensacyjny proces kryminalny w Anglji).

Po raz pierwszy od czasu jak istnieje nowy pałac sprawiedliwości w Londynie, ogłoszono tam jednego dnia trzy wyroki śmierci. Proces wzbudził w całej Anglji olbrzymie zainteresowanie nietyle ze względu na osobę zamordowanej, ile dzięki temu, że Scotland Yard gorączkowo przez kilmiesięcy poszukiwał morderców. Bezpośredniego dowodu winy trzech morderców skazanych na śmierć śledztwo nie ustaliło, a wyrok zapadł tylko na podstawie poszlak, bardzo silnie przemawiających przeciwko oskarżonym. Głównym dowodem winy, który zaprowadził trzech ludzi na szafot — była chusteczka do nosa.

Dnia 16 lutego ub. r. znaleziono w miejscowości Croydon obok Londynu zamordowaną staruszkę, która zajmowała w pewnej odosobnionej willi mieszkanie trzypokojowe. Staruszka żyła po większej części samotnie i z nikim nie utrzymywała sąsiedzkich stosunków. Chłopiec, który jej codziennie rano przynosił pieczywo, napróżno dnia tego dzwonił i pukał do jej mieszkania, a gdy mu nikt nie otworzył, zostawił pieczywo u dozorcy domu. Ponieważ staruszka w ciągu dnia po pieczywo się nie zgłosiła, dozorca udał się do jej mieszkania, ale zastał drzwi zamknięte, a na głośne pukania nikt mu nie odpowiedział. Zawiadomił więc policję, która po przybyciu drzwi wyłamała, a wtargnąwszy do mieszkania zastała w niem pokrwawione zwłoki staruszki. Lekarz policyjny stwierdził że mordercy usiłowali naprzód staruszkę udusić, ale następnie, by się z nią prędzej załatwić, zmiażdżyli jej głowę siekierą, którą pozostawili w pokoju. Mordercy dostali się do pokoju przez okno zapomocą drabiny, a następnie po obrabowaniu staruszki uciekli tąsamą drogą.

Policja ustaliła, że morderstwo odbyło się niejako publicznie, bo mordercy przebrani jako straż pożarna przybyli do willi z drabiną, którą w jasny dzień przystawili do okna, oświadczając spokojnie ludziom na ulicy, przyglądającym się temu wszystkiemu, że mają w mieszkaniu naprawić wodociąg i że obierają tę drogę, ponieważ lokatorki niema w domu. Morderstwa swego dokonali w przeciągu kilku minut, a następnie wyszli tąsamą drogą i zabrali ze sobą drabinę, którą znaleziono w odległości 500 metrów od domu. Dzięki temu, że wielu ludzi obserwowało tę scenę, zdołano ustalić rysopisy morderców. Na miejscu zbrodni znaleziono też chusteczkę do nosa, którą pewna firma londyńska dodawała za darmo wszystkim kupującym w sklepie. Właściciel firmy przypomniał sobie, że tę chusteczkę otrzymał też znany mu osobiście młody człowiek. Policja ustaliła, że właścicielem chusteczki był znany złodziej Martin. — Aresztowano go natychmiast, a potem policja wpadła na ślad dwóch jego spólników.

—o—

Dookoła bandyty Dillingera

Poszukiwania policji za Dillingerem, o czem pisaliśmy już w poprzednim numerze, natrafiają na olbrzymie trudności, ponieważ ze wszech stron napływają doniesienia, które naprowadzają policję na fałszywe ślady. Wprost fantastycznie wyglądają zeznania pewnego Indjanina, u którego Dillinger miał mieszkać przez całe trzy dni, podczas których nie jadł, nie spał, i do nikogo się odezwał się słóweczkiem. Na trzeci dzień miał go Dillinger zmusić, by udał się z nim na gościniec, gdzie zatrzymał dwa przejeżdżające auta i z rewolwerem w ręku zmusił pasażerów do opuszczenia aut.. Do jednego z nich wsiadł Dillinger z Indjaninem i w szalonem tempie pojechał na północ. Po kilku godzinach takiej jazdy wyrzucił Indjanina i pojechał dalej. Plemię indyjskie Chippewa, którego członkiem był ów Indjanin, podjęło pościg za gangsterem.

W związku z aferą Dillingera aresztowano znanego polityka i byłego senatora Johna Maca Langheia i jego 17-letniego syna, podejrzanych o współudział w uprowadzeniu bankiera Brennera. Langhei otrzymał zato od Dillingera 200 tysięcy dolarów z okupu, który rodzina Brennera złożyła. Aresztowanie byłego senatora wywołało olbrzymią sensację.

—o—

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Aktualne postulaty właścicieli realności

Otrzymujemy następujący komunikat: Onegdaj odbyło się w Krakowie pod przewodnictwem dra Ludwika Schneidra Walne Zgromadzenie Towarzystwa Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa. Sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok ubiegły, które wygłosili H. Askenazy, dr. Tadeusz Spitzer i dr. Maksymiljan Kornreich, obejmowało sprawy podatkowe, ochrony lokatorów, dozorców domowych, akcji oddłużeniowej, akcji o zniżenie taryf za świadczenia przedsiębiorstw miejskich, kominiarskiej itp. W szczególności referenci zaznajomili zebranych z wynikami działalności Towarzystwa w zakresie zniżki i umorzenia podatku od nieruchomości oraz taryfy kominiarskiej, oraz o uzyskanie orzeczenia Najw. Trybunału Administracyjnego, uznających nakazy płatnicze Zarządu Miejskiego w przedmiocie kosztów zmiany nawierzchni jezdni i bruków za bezpodstawne. Wedle sprawozdania, Towarzystwo przystąpiło do Komitetu akcji „Dachu nad głową“ z własnym projektem rozwiązania problemu głodu mieszkaniowego przez zbudowanie schronów, który to projekt opracowali wiceprezes H. Askenazy i dr. Kornreich.

Zgromadzeni jednomyślnie uchwalili rezolucję, domagające się wymiaru podatków od nieruchomości i dochodowego tylko od rzeczywiście pobranych czynszów, przedłużenia i rozszerzenia moratorjum hipotecznego na dalszy rok, usprawnienia procedury sądowej przez przeprowadzanie rozpraw już na pierwszem posiedzeniu oraz usprawnienia postępowania przed Urzędem Rozjemczym dla spraw najmu przez rozszerzenie listów znawców, dopuszczania wniosków stron co do mianowania biegłych, dokonywania oględzin na miejscu, rozpisywania rozpraw na wszystkie godziny przedpoł. celem uniknięcia natłoku i pośpiechu i wyczerpującego wyjaśnienia sprawy oraz zamianowania nowej listy ławników. W dalszych rezolucjach wysunęli zgromadzeni postulat znowelizowania ustawy o ochronie lokatorów przez wyjęcie z pod jej działania mieszkań ponad 4 pokoje, i lokali handlowych itp. oraz pomieszczeń opróżniających się, przy stopniowem zupełnem zlikwidowaniu tej ustawy w ciągu lat kilku, wprowadzenia Izb własności nieruchomej miejskiej, jako organu samorządu gospodarczego, ścisłego ustawowego określenia, których bezrobotnych lokatorów należy uznać za uprawnionych do korzystania z moratorjum mieszkaniowego oraz dokładnego badania w toku sporu i egzekucji czy odnośny lokator zasługuje ze względu na swe położenie gospodarcze na udzielenie mu ulg przy eksmisji. Zebrani przyjmując do wiadomości zniżkę taryfy kominiarskiej, domagali się rewizji wszystkich innych cen świadczeń miejskich, a w szczególności także opłat za wywóz śmieci, które są w Krakowie trzy razy droższe, niż we Lwowie, oraz zniżki kosztów połączeń kanałowych gminnych, które mimo spadku cen robocizny i materjałów, utrzymuje się na dawnej wysokości, oraz podwyższenia wolnego od opłaty ryczałtu 50 litrów wody na dobę i głowę mieszkańca. W tych dwóch ostatnich sprawach zabierał głos delegat Izby Budowniczej arch. Słupecki.

Po dyskusji zgromadzeni wybrali nowy wydział Towarzystwa w następującym składzie: Dr. J. Steinberg, dr. J. Gertler, Dr. M. Finder, M. Horowitz, J. Litawski, H. Peterseilmowa, M. Wolnowa, dr. L. Ratler, inż. F. Zilz, S. Stamberger, J. Wąsik, K. Breuer, H. Brzewski, P. Bujas, M. Guzikowska, A. Hildebrand, L. Lysiak, A. Stokłosowa, St. Żuwała, płk. J. Pokorny, dr. T. Nartowski, dyr. H. Askenase, dr. A. Beck, dr. I. Goldwerth, M. Neuman, dr. E. Haubenstock, Dr. T. Spitzer, H. Ajzensztat, F. Stempel i inż. H. Guttmann.

W sprawie rozbudowujących się peryferyj miasta zebrani zwrócili się z apelem do Zarządu miasta i do odnośnych władz samorządowych, aby przed zezwoleniem na parcelację i budowę odnośne obszary zaopatrywano w konieczne urządzenia jak kanalizację, oświetlenie elektryczne, gaz i wodociąg, a potem w jezdnie i bruki, celem umożliwienia odnośnym mieszkańcom używania mieszkań zgodnie z wymogami współczesnej kultury, a do władz skarbowych, aby ułatwiały finansowanie budownictwa przez liberalne i szybkie stosowanie ustawy o ulgach podatkowych dla nowowznoszonych budowli.

Postulaty wierzycieli hipotecznych

Onegdaj przyjął p. wiceminister Sprawiedliwości Sieczkowski na specjalnej audjencji delegację Związku Wierzycieli Województwa Krakowskiego.

Biorący udział w powyższej delegacji syndyk Związku adwokat Dr. Emil Haubenstock (Kraków) przedstawił postulaty wierzycieli hipotecznych, związane z wydać się mającemi przepisami prawnemi, dotyczącemi waloryzacji wierzytelności dolarowych.

P. wicem. Sieczkowski oświadczył, że sprawa uregulowania spłaty wierzytelności dolarowych jest zdaniem Rządu dojrzałą do rozstrzygnięcia w drodze ustawodawczej i że odnośne prace w najbliższym czasie będą podjęte.

Aczkolwiek w sferach miarodajnych przeważa opinja, że sprawa powinna być załatwiona raczej po linji dotychczasowej akcji oddłużeniowej oraz w imię interesów złotego polskiego, niemniej jednakowoż spłata tych dolarowych wierzytelności hipotecznych, które zostały objęte ustawą z dnia 29 marca 1933 r. „O ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych“ może doznać odrębnego uregulowania celem zapobieżenia nadmiernym stratom tych wierzycieli, którzy w związku z powyższą ustawą spłaty swoich wierzytelności uzyskać nie mogli.

P. wiceminister Sieczkowski wyraził zapatrywanie, że podjęta przez Związek Wierzycieli akcja zmierzać winna do przedstawienia Ministerstwu Sprawiedliwości i Ministerstwu Skarbu konkretnych wniosków, dotyczących uregulowania spłaty wierzytelności hipotecznych, opiewających na dolary, a objętych ustawą z dnia 29. marca 1933 r.

Wezwał więc p. wicemin. Sieczkowski Związek Wierzycieli do pisemnego przedłożenia Rządowi odnośnych dezyderatów.

Podobny wynik, jak audjencja w Ministerstwie Sprawiedliwości, dała również odbyta przez tę samą delegację konferencja w Ministerstwie Skarbu, z tem, że konkretne wnioski przez Związek Wierzycieli opracować się mające, przedstawione zostaną p. wiceministrowi Skarbu Kocowi na specjalnej audjencji.

Jak się dowiadujemy, Związek Wierzycieli podjął prace statystyczne mające na celu cyfrowe zobrazowanie słuszności postulatów przez Związek podniesionych.

Jak się rozwinie państwowa komunikacja autobusowa?

Jak wynika z zamierzeń Min. Komunikacji, organizacja państwowej komunikacji autobusowej ma iść w pierwszym rzędzie w kierunku pionierskim t. zn. powoływania do życia szlaków komunikacyjnych mało uczęszczanych, a więc deficytowych i nie dostępnych dla inicjatywy prywatnej. Następnie organizowanie komunikacji autobusowej ma podlegać ogólno- państwowym dezyderatom komunikacyjnym i z nich wyrastać. Dla celu sprawności — państwowa komunikacja autobusowa utworzy odrębną i samodzielną jednostkę administracyjną i organizacyjną w obrębie Min. Komunikacji. Prace organizacyjne zostaną jeszcze w lecie r. b. uwieńczone podjęciem komunikacji autobusowej na szeregu szlaków w Suwalszczyźnie, Białostockiem itd. Kierunki tych szlaków skupiać będą się wokół węzłowych stacyj kolejowych, działając na linjach równoległych, półrównoległych i dowozowych do linij kolei żelaznych. (PAS).

Nadzór nad działalnością przedsiębiorstw budowlanych

W związku z pojawiającemi się nieustannie katastrofami o podkładzie techniczno- budowlanym, Min. Komunikacji przygotowuje projekty wzmożonej kontroli nad działalnością przedsiębiorstw budowlanych. Wykonywanie kontroli poruczone zostanie władzom administracyjnym.

W województwie grodzkiem w Warszawie zarządzone zostały już kroki w kierunku przeprowadzenia odpowiedniej inspekcji na terenie stolicy.

O ulgi w spłacie zaległości ubezpieczeniowych należy się starać

W związku z projektowaną ustawą o spłacie zaległych składek na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych, Ministerstwo Skarbu poleciło Urzędom Skarbowym w grudniu ub. r. wyłączyć z pod egzekucji zaległe składki, powstałe przed dniem 1 października 1931 r. Zalegający ze składkami zrozumieli mylnie to zarządzenie jako definitywne udzielenie ulg i nie starają się o uzyskanie ich we właściwych instytucjach, na wezwanie zaś tych instytucyj o zgłoszenie się i osobiste uregulowanie tej sprawy, zachowują się biernie. Wobec tego Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że generalne wstrzymanie egzekucji miało na celu jedynie doraźne odciążenie zalegających od dalszych kroków egzekucyjnych w czasie trwania starań o uzyskanie zezwolenia na ratalną płatę, natomiast w niczem nie przesądza kwestji ostatecznego przyznania ulg i bynajmniej nie odbiera instytucjom ubezpieczeń społecznych im jedynie przysługującej kompetencji w tym zakresie.

W Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej z dnia 9 kwietnia 1934 r. Nr 29, poz. 237 została ogłoszona ustawa z dnia 15 marca 1934 r. o ułatwieniu spłaty zaległych składek i opłat na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych, przewidująca rozszerzenie ulg, zwłaszcza w zastosowaniu do gospodarstw rolnych i leśnych.

Wszyscy zatem płatnicy, zalegający ze składkami, winni bezzwłocznie porozumieć się bezpośrednio z właściwą instytucją i uzyskać od od niej decyzję, zezwalającą na ratalną spłatę zaległości, jakoteż ściśle zastosować się do wszelkich zarządzeń i wymagań tych instytucyj.

Uprzedzając o tem, Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości zainteresowanych, że po dniu 31 maja br. przeciwko płatnikom, którzy nie uiścili składek i opłat na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych, których termin płatności upłynął przed dniem 1 lipca 1932 r. a w odniesieniu do należności b. Kas Chorych od gospodarstw rolnych i leśnych — przed dniem 1 listopada 1933 r., i którzy nie wykażą się wobec Urzędów Skarbowych decyzją, o której mowa w ustępie poprzednim kroki egzekucyjne zostaną z całą bezwzględnością wznowione.

Dla uniknięcia nieporozumień zaznacza się, że ulgi nie będą stosowane do składek i opłat efektywnie potrąconych z zarobków pracowników, a niewpłaconych do instytucyj ubezpieczeń społecznych.

Na magle nie trzeba odrębnych świadectw przemysłowych

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Skarbu upoważniło Izby Skarbowe do zwalniania w trybie art. 94 ustawy o państwowym podatku przemysłowym przedsiębiorstw sprzedaży towarów spożywczych od obowiązku nabywania na rok 1934 odrębnych świadectw przemysłowych na magle, o ile te magle są utrzymywane w tem samem pomieszczeniu, co skład kolonjalno- spożywczy, bądź też w pomieszczeniu bezpośrednio połączonem z tym składem.

Wspomniana ulga ma być udzielana wyłącznie na indywidualne podania płatników, które należy wnosić do właściwych terytorjalnie Urzędów Skarbowych, przyczem podanie takie podlega opłacie stemplowej w wysokości 3 zł 30 gr.

Walka o monopol zapałczany w Polsce

W związku z akcją francuskich kół finansowych, ubiegających się o przejęcie Monopolu Zapałczanego w Polsce, krążą pogłoski, że dążenia te na gruncie krajowym popierane są przez grupę wpływowych na Kresach Wschodnich przemysłowców leśno- drzewnych i paru właścicieli dużych objektów leśnych na Wołyniu. Na czele tej akcji stoi znana osobistość polityczna o arystokratycznem nazwisku. Wstępne kroki organizacyjne i propagandowe zostały już podjęte w formie akcji wymierzonej przeciw obecnej cenie zapałek.

Nożycami przez prasę

KTÓRZY CHCĄ SIĘ BRONIĆ...

Pod tym tytułem omawia **„Kurjer Warszawski"** „proroctwa publicystów niemieckich, dotyczące rychłego jakoby rozbicia bloku obrońców traktatu wersalskiego":

O wynikach wizyty p. Barthou w Warszawie nie można powiedzieć nic konkretnego, skoro udzielano nam informacji w języku dyplomatycznym, który, jak wiadomo, jest gorszy od Volapücku. Snucie domysłów jest tu oczywiście, prawowite, zagadnienie bowiem posiada niepospolitą wagę europejską. Ale nie należy sądzić, aby one były oparte na twardym gruncie. W każdym zaś razie **proroctwa publicystów niemieckich, dotyczące rychłego jakoby rozbicia bloku obrońców traktatu wersalskiego,** są oparte tylko na przypuszczeniu, że ludzie stracą pamięć, że im się pomiesza w głowach, że realizm polityczny ustąpi miejsca niemądrym fantazjom. Zdarzały się takie wypadki w świecie, — vide polityka niemiecka od Algesiras aż do wybuchu wojny — ale tylko wtedy, gdy historja przestała być mistrzynią życia. Jesteśmy pewni, że tym razem właśnie ona będzie ostrzegała w porę, pouczała i prowadziła wszystkich tych partnerów europejskich, którzy nie chcą awantur, a rozumieją **najpierwszy, najdroższy obowiązek konserwacji odzyskanych dóbr narodowych i niepodległości państwowej.**

Znakomity zwrot w polityce francuskiej z jednej strony, a coraz silniejsza spójność M. Ententy z drugiej — są to czynniki wyjątkowo pomyślnej dla Polski konjunktury. Nie cieszą nas i nie bawią komplementy o „wielkiem mocarstwie", ale za to napawają nas otuchą **znamiona solidarności tych, którzy chcą się bronić, a wśród których Polska musi się znaleźć w pierwszym szeregu.**

PRAWDZIWE PLANY NIEMIECKIE.

„Il. Kurjer Codz." pisze na marginesie odrzuconego przez Niemcy projektu Litwinowa co do rosyjsko-niemieckiej gwarancji niezawisłości i nietykalności państw bałtyckich:

Litwinowowi udało się przyprzeć Niemcy do muru i wymusić na nich przyznanie, co naprawdę planują w stosunku do państw bałtyckich i tego odcinka Europy wschodniej. Otóż z odpowiedzi niemieckiej okazało się do wodnie, że jeżeli Niemcy nawet w położeniu swojem obecnem ze zrozumiałych powodów żadnych planów agresywnych wobec państw bałtyckich nie żywią, to jednak **w każdym razie nie chcą wyrzec się możliwości rozwinięcia ich w jakiej dalszej przyszłości.** Litwinow pociągnięciem swojem zmusił poprostu Niemcy do przyznania, że jeżeli na teraz nawet rzeczywiście o wojnie nie myślą, to jednak **myślą o niej na przyszłość i nie wyrzekają się i nie chcą się wyrzec.**

Niemcy odmówiły gwarancji z tem uzasadnieniem, że państwom bałtyckim nikt i nic nie grozi. Na to słusznie odpowiada „Il. K. C.":

Właśnie ten fakt braku jakiejkolwiek praktycznej groźby uzasadniałby raczej udzielenie takiej gwarancji jako praktycznie nic nie kosztującej i stanowiącej tylko szlachetny gest, gdyby tym republikom istotnie nic nie groziło.

Pakty lokarneńskie, gwarantujące nietykalność granicy niemiecko-francuskiej i belgijskiej, zawarto głównie dlatego, ponieważ według ówczesnych rachub sądzono, że jakiekolwiek praktyczne niebezpieczeństwo tym granicom nie grozi. **Natomiast podobnych paktów nie zawarto co do granicy np. niemiecko-polskiej właśnie dlatego, ponieważ niebezpieczeństwo gwałtownej próby zmiany tych granic uważano stale za aktualne.**

Z SALI KONCERTOWEJ.

Koncert muzyki żydowskiej

Żydowskie Towarzystwo Muzyczne w Krakowie wykazuje coraz większą żywotność, czego dowodem jest szereg bardzo udanych imprez muzycznych w bieżącym sezonie, a między innemi ostatni koncert poświęcony chórowi i muzyce kameralnej. Miarą zainteresowania i powodzenia, jakiem cieszył się ten ostatni koncert, jest fakt, iż mimo upału sala była wypełniona do ostatniego miejsca, a szereg osób odeszło od kasy bez biletu. Okazuje się więc, że muzyka żydowska stanowi mimo kryzysu koncertowego nieladą atrakcję.

Przechodząc do programu, w pierwszym rzędzie wymienić należy debjut chóru młodzieżnego, który mimo stosunkowo krótkiego czasu swego istnienia wykazał wcale poważne rezultaty. Wprawdzie daleko mu jeszcze do doskonałości, niemniej jednak dotychczasowy dorobek mimo pewnych braków materjału głosowego świadczy aż nadto wymownie o dużych możliwościach rozwoju. Niemała w tem zasługa prof. Jana Hoffmanna, znanego pedagoga i pianisty, który dał się poznać tym razem jako znakomity dyrygent i kierownik chóru, a któremu za niezwykłą pracowitość i poświęcenie wyrazić należy szczerą podziękę.

Sekstet fortepjanowy Achronа, którego wartości muzycznej przeceniać nie należy, stanowi próbkę muzyki programowej o modernistycznem zabarwieniu. Wykonawcy tego sekstetu, a to: pp. Zimmermanowa, Grünerowa, prof. Macalik, Manne, dr. Schello i Geimrot, stanęli w pełni na wysokości zadania, wykazując wzorowe zgranie, czystość tonu i należyte zrozumienie treści muzycznej odegranego utworu.

P. Zimmermanowa wystąpiła ponadto jako solistka, odegrawszy z właściwą sobie finezją kilka utworów muzyki żydowskiej, przyczyniając się walnie do powodzenia wieczoru.

(w zast.) **Dr. Hubler.**

Niańki do kurcząt

Kwestja racjonalnej hodowli drobiu nie da się rozwiązać tak łatwo, jakby się to mogło wydawać. Inkubator, wydawszy na świat śliczne żółte kurczątka, w trosce o dalsze ich losy pozostaje bezradny. Aby zabezpieczyć przyszłość biednych żółtodziobów i dać im należyte wychowanie, musieli hodowcy długo głowić się i szukać sposobów. Aż wreszcie ktoś wpadł na pomysł dania kurczętom niańki w postaci kapłona. Próba wypadła nadspodziewanie pomyślnie. Kapłon okazał się świetną niańką, która potrafi wodzić swoich pupilów do 4 miesięcy. Kapłon potrafi ogrzać i wyhodować do 80 kurcząt.

Tydzień org. Akiba

Z okazji Lag beomer urządza Sekretarjat Naczelny A. H. H. „Akiba" szereg uroczystości. Poniżej plan zlotów i wycieczek.

Niedziela 6 maja:

Gniazda:

Zator, Oświęcim, Dziedzice, Bielsko — w Dziedzicach.

Żywiec, Węg. Górka, Milówka, Rajcza — na Hali Boraczej.

Skoczów, Ustroń odbędą wspólną wycieczkę.

Andrychów i Kęty to samo.

Zakopane, Czarny Dunajec, Mszana Dolna, Rabka, Krościenko — w Nowym Targu.

Nowy Sącz wraz z Łąckiem, Limanowa z Dobrą, Krynica z Piwniczną.

Gorlice, Losie, Zdynia, Ciężkowice — w Gorlicach.

Jasło, Kołaczyce, Naliwacz.

Jasło 2, Biecz — w Charklowej.

Sanok, Lesko, Rymanów, Deszna, Mokre — w Brzozowie

Cisna, Baligród, Tyrawa Wołoska — w Baligrodzie.

Dukla, Korczyna, Jasienica — w Korczynie.

Dukla 2, Żmigród — w Krępnej.

Frysztak ze Strzyżowem.

Chrzanów, Jaworzno, Krzeszowice, Szczakowa, Trzebinia — w Trzebini.

Katowice, Król. Huta, Modrzejów, Siemianowice, Mysłowice — w Jezorze.

Gniazdo krakowskie — w Niepołomicach.

Wieliczka, Dobczyce, Gdów — w Dobczycach.

Bochnia, Brzesko, Lipnica Murowana, Wiśnicz — w Brzesku.

Tarnów.

TYDZIEŃ ORGANIZACYJNY „AKIBY" W KRAKOWIE

Dziś inauguracja tygodnia młodzieży uroczystym raportem na boisku „Makkabi" o godz. 8 wieczór z udziałem członków Egzekutywy organizacji sjońskiej i zaproszonych gości. Po raporcie wieczornica przy świetle pochodni i reflektorów. Po wieczornicy pochód ulicami żydowskiej dzielnicy Krakowa.

Niedziela 6 bm. rano start drużyn kolarskich „Akiby" do wyścigu Kraków — Niepołomice.

Godz. 7'30 zbiórka całego gniazda na wycieczkę do Niepołomic na placu sportowym „Makkabi". Wyjazd specjalnym pociągiem do Puszczy Niepołomickiej o godz. 9'30 rano. W programie rozbicie obozu, raport, zabawy skautowe, gry sportowe, wspólny obiad itd.

Powrót do Krakowa o godz. 19'30.

Kącik dla gospodyń

Pod redakcją „Ogniska Pracy" w Krakowie

Potrawy wiosenne

ZUPA SZPARAGOWA. Na 4 osoby 12—20 dkg szparagów, 5 dkg masła, 5 dkg mąki, na kluseczki 1 jajo, 4 dkg masła, 6—10 dkg mąki, szczypta soli, litr wody. Szparagi oczyścić i oorać jak zwykle, i pokrajać na drobne kawałki, odrzucone części wymyć i nastawić osobno w małym garnuszku z wodą. Litr wody zagotować, dodać 2 kostki cukru, nieco soli, włożyć pokrajane szparagi i gotować aż szparagi zmiękną (około godziny).

Masło dsserowe rozetrzeć z mąką doskonale i włożyć do tego samego garnka. Gdy szparagi zmiękną, wyjąć łyżką durszlakową, włożyć do wazy. Odwar z obierzyn przecedzić i wymięszać z zupą, na której gotuje się kluseczki.

Kluseczki: 1 żółtko, utrzeć z masłem, dodać tyle mąki, by powstało wolne ciasto, dodać pianę z białka i srebrną łyżeczką kłaść małe kluseczki na wrzącą zupę.

BUDYŃ SZPARAGOWY (bardzo dobry). 4 duże żółtka, 3 dkg masła, 14 dkg tartej bułki, 20 dkg ugotowanych szparagów, 1/5 l młodej śmietany. Szparagi ugotować i pokrajać. Żółtka utrzeć z pianą z 4 białek, sól; 2 dkg masła na formę i nieco mąki do wysypania.

Masłem, dodać tartą bułkę i śmietanę i ucierać na masę, posolić, dodać krajane szparagi, pianę. Formę budyniową wysmarować masłem i bułką posypać, włożyć masę i przez godzinę gotować.

BUDYŃ ZE SZPINAKIEM. Sporządza się jak poprzednio, zamiast szparagów dodać 1/2 klg. surowego szpinaku ugotowanego w słonej wodzie, posiekanego i przyprawionego solą i pieprzem. Po ugotowaniu polać 4 dkg masła i posypać 1 jajami ugotowanemi na twardo.

BUDYŃ SZINAKOWY Nr. 2. Jaja, szpinak i bułka, jak w poprzednim, zamiast masła 3 dkg tłuszczu i 1/5 l rosołu, dodać do tego 6 dkg siekanego boczku wędzonego. Gotować jak poprzedni. Po ugotowaniu polać łyżką rosołu, posypać siekaną kiełbasą lub mostkiem, podać z kartoflami.

SAŁATA WIOSENNA. 2 główki sałaty zielonej, 1—2 marchewki stare, wiązka rzodkiewek, nieco kopru, nieco szczypiorku, łyżka świeżej oliwy, cytryna, szczypta cukru.

Wypłukać doskonale sałatę, rozebrać na listki i położyć na sito, by ociekła. Rzodkiewkę pokrajać w plasterki, koper i szczypiórek posiekać, marchew pokrajać w bardzo drobne paseczki. Oliwę posolić i wymięszać z jarzynami, sok cytrynowy rozcieńczyć wodą (1/3 części wody) osłodzić, skropić nim jarzynki i dobrze wymięszać. Przybrać plasterki jaj, ugotowanemi na twardo. Kto lubi oliwę, może zamiast 1 łyżki dać 2—3.

PASZTECIKI NA 4 OSOBY. Z 5 dkg sera krowiego, 5 dkg masła, 7 dkg mąki i szczypty soli wyrobić ciasto i wystawić na zimno. Ugotować szparagów lub kalafiorów 1/4 klg. Osączyć, pokrajać, dodać 4 łyżki kwaśnej śmietany, zagotować z 2 dkg masła i 2 dkg mąki. Ciasto wywałkować na grubość 1/2 centimetra, wycinać z niego szklanką krążki, licząc po 2 krążki na 1 pasztecik. Jeden krążek kłaść na blasze, w drugim wyciąć małym kieliszkiem otwór i dopiero ułożyć go na 1-szym. Wycięte koleczka upiec osobno. Po upieczeniu nałożyć do otworów powstałych w paszteecikach farszu jarzynowego gorącego na wierzchu ułożyć najmniejszy krążek. To samo pasztecikí podać można ze szpinakiem lub zielonym groszkiem.

ZUPA SZCZAWIOWA NA 4 OSOBY. 1/4 klg szczawiu, 1/4 l kwaśnej śmietany, 1 żółtko 4 dkg masła, 3 dkg mąki. Szczaw wymyć parę razy, obrać i posiekać drobno, przysmażyć z masłem i solą. Wlać 1 litr wrzącej wody i gotować przez 10 minut. Połowę śmietany rozbić z mąką i żółtkiem doskonale, wlać, mieszając do wrzątku i potrzymać na ogniu przez parę minut, uważając, by się powtórnie nie zagotował. Resztę śmietany ubić i wlać do wazy. Do zupy szczawiowej podać grzanki z bułki, ryż, kartofle ugotowane, albo faszerowane jaja.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Akcja chuliganów w Zakopanem nie ustaje

„Zimowa stolica Polski" staje się coraz bardziej i stolicą aktywnego — żydożerstwa. Już od dłuższego czasu niewykryci dotychczas sprawcy dokonują z coraz większą agresywnością swoich chuligańskich wyczynów. Jeszcze przed rokiem zadawalali się rozrzucaniem a raczej podrzucaniem anonimowych ulotek żydożerczych i antyrządowych. W ostatnich natomiast miesiącach przystąpili chuligańcy zakopiańscy do akcji już bardziej „bezpośredniej".

Niedawno temu donosiliśmy o rozbiciu dwóch wielkich szyb sklepowych na pryncypalnej ulicy Zakopanego, wartości 2.000 zł. W tymsamym mniejwięcej czasie tasama anonimowa grupa zdemolowała i w zupełności zniszczyła lokal oraz urządzenie orgnizacji młodzieży sjonistycznej Akiba. Dalszą serją akcji żydożerczej jest stałe zrywanie po nocy tabliczek adwokatów i lekarzy żydowskich M. in. usunięto w ten sposób szyld, który był przynitowany do żelaznych sztab wmurowanych w betonie. Do wykonania tej pracy potrzeba było conajmniej trzech ludzi i pół godziny czasu. Onegdaj dopiero włamała się prawdopodobnie tasama banda do ogrodu jednego z obywateli żydowskich, skąd skradła silnie przymocowaną figurę z bronzu, ważącą 63 kg. Pozatem chuligani manifestują swe stanowisko przez pokrywanie parkanów oraz murów domów olbrzymiemi napisami o treści żydożerczej. Masowe podrzucanie i nalepianie ulotek, od czego robota w swoim czasie się zaczęła, nie ustaje i jest nadal kontynuowane.

Pomimo to wszystko i pomimo wielokrotnych interwencyj sprawcy dotychczas bezkarnie hulają i żaden z nich nie został dotąd ujęty.

Ludność żydowska Zakopanego jest akcją tą do głębi poruszona i zaniepokojona. Zachodzi przypuszczenie, że jeśli tego rodzaju chuligańskie wyczyny nie ustaną, wówczas turyści i letnicy żydowscy zaczną omijać Zakopane, gdyż nikt przecież, zamiast wywczasów, nie chciałby być narażony na dotkliwe przykrości.

Obywatele żydowscy Zakopanego apelują ponownie i usilnie do Władz bezpieczeństwa, a w szczególności do Urzędu wojewódzkiego w Krakowie, o zwrócenie bacznej uwagi na opisane wyżej stosunki w Zakopanem. Nie uchodzi przecież, ażeby w praworządnem państwie władze bezpieczeństwa w ciągu całych długich miesięcy nie mogły sobie dać rady z zakonspirowaną mafją, hulającą bezkarnie i dokonywującą czynów kolidujących z ustawą karną.

Bł. p. Dr Ludwik Mund

We środę dnia 2 b. m. zmarł we Lwowie w wieku 50 lat adw. dr. Ludwik Mund, redaktor działu gospodarczego „Chwili". Błp. dr Mund był jednym z nielicznych w Polsce wytrawnych znawców zagadnień podatkowych i tym zagadnieniom poświęcał też lwią część swej pracy publicystycznej. Słusznie dopatrywał się bowiem w wadliwem ustawodawstwie podatkowem źródeł zła zarówno dla skarbowości polskiej, jak i dla życia gospodarczego całego społeczeństwa, szczególnie zaś dla społeczeństwa żydowskiego. Artykuły błp. dra Munda odznaczały się gruntowną znajomością przedmiotu i logicznem podejściem do omawianego zagadnienia, to też opinja błp. dra Munda była chętnie słuchana i rozważana nietylko w poważnej prasie, ale i w sferach rządowych. Jako konsulent prawny Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie miał błp. dr Mund sposobność wpływać na stanowisko samorządu gospodarczego w sprawach podatkowych i niewątpliwie niejeden szkodliwy projekt rządowy uległ zaniulowaniu na skutek przed stawień błp. Munda.

Zgon błp. dr. Munda oznacza zatem stratę nietylko dla żydowskiego życia gospodarczego, które miało w Zmarłym znakomitego obrońcę i rzecznika, ale i dla całego życia gospodarczego kraju.

W pogrzebie, który się odbył dn. 3 b. m. wzięli m. in. udział liczni przedstawiciele lwowskiego życia gospodarczego. Przemówienia pożegnalne nad mogiłą Zmarłego wygłosili: Rabin Dr. Lewin, prezes Izby Handlowej we Lwowie senator Dr Szarski, dyr. Izby handlowej b. min. Dr. Byrka i red. Weinstock.

Ciężko dotkniętej Rodzinie Zmarłego, jak również naszemu bratniemu organowi lwowskiemu „Chwili" wyrażamy słowa serdecznego współczucia.

Wojna dentystyczna

W sporze o sposób nauczania dentystyki w Polsce doszło do jawnego ostrego konfliktu między zwolennikami warszawskiego instytutu dentystycznego a zwolennikami uniwersyteckich studjów stomatologicznych.

Warszawscy lekarze-dentyści podnoszą w „Przeglądzie Dentystycznym", że w Małopolsce pokutuje stary system austrjacki, który umożliwiał doktorom wszech nauk lekarskich po 3 do 6-cio-mie sięcznym kursie wykonywanie zawodu dentystycznego, faktycznie zaś zakłady ich prowadzili technicy dentystyczni. Równocześnie zarzucają, że fakultety stomatologiczne przy Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie i Jagiellońskim w Krakowie nie wydały żadnego docenta stomatologji.

W odpowiedzi umieszczonej w „Polskiej Stomatologji" we Lwowie, dr. Berger odpiera podnie sione zarzuty i przytacza szereg nazwisk docentów, którzy ten stopień uzyskali na Uniwersytecie lwowskim. Dr. B. zaznacza, że praca technika dentystycznego wykonana w jamie ustnej przy doktorze medycyny z 6-ciotygodniowym kursem jest conajmniej równowartościowa jak praca lekarza-dentysty z Królestwa, którzy na jednym ze zjazdów w Warszawie zainicjowali kurs injekcji podniebiennych prowadzony przez lekarza lwowskiego.

Polemika ta obrazuje właściwą rolę, jaką odgrywają technicy dentystyczni w Małopolsce i nasuwa najoczywistszy wniosek, że ustawa dentystyczna z roku 1927, nadająca technikom dentystycznym prawo leczenia, plombowania i usuwania zębów, uzależniająca w dodatku uzyskanie tego prawa od złożenia egzaminu państwowego, stworzyła najrealniejsze podstawy dyktowane troską o zdrowie publiczne.

Studenci-ekscedenci będą karani dyscyplinarnie

Rektor Uniwersytetu Wileńskiego, prof. Staniewicz zwrócił się do starosty wileńskiego z prośbą o nadesłanie wykazu studentów, którzy zostali zatrzymani w związku z ekscesami antyżydowskiemi. Rektor zapowiedział, że studenci ci zostaną ukarani w drodze dyscyplinarnej.

Wyroki sądów rabinackich nie mają mocy prawnej

Sąd okręgowy w Warszawie wydał charakterystyczne orzeczenie w sprawie t. zw. sądów polubownych. Dozorca domowy Rodzanek prowadził spór z gospodarzem domu, Berkiem Konem (Zakroczymska 11) o należności za pracę. W czasie rozprawy Kon wystąpił z wnioskiem o przekazanie sporu gminie żydowskiej, która wyznaczy rabina dla rozstrzygnięcia zatargu. Sąd przychylił się do tego wniosku i sprawa znalazła się przed sądem polubownym, gdzie rabin wypowiedział się po myśli dozorcy. Niezadowolony z takiego obrotu rzeczy Kon oświadczył, że nie będzie respektował decyzji rabina, ponieważ „sądy rabinackie go nie obchodzą". Wówczas pełnomocnik dozorcy wystąpił do sądu o ukaranie gospodarza domu za to, że nie podporządkował się decyzji sądu polubownego.

Otóż sprawa ta była przedmiotem rozważań sądu okręgowego, który wypowiedział się, że sąd rabinacki nie jest sądem polubownym, ponieważ sądy polubowne powoływane są przez strony powszechne z zapisu stron. Orzeczenia sądu rabinackiego nie posiadają mocy prawnej i niezastosowanie się do jego decyzji nie nosi znamion obrazy prawa.

Fundacja Rockefellera na ośrodki zdrowia w Polsce

Fundacja amerykańska Rockefellera zdecydowała przyznać w roku bieżącym nową subwencję na popieranie szpitalnictwa i akcji higjenicznej w Polsce. Subwencja Rockfellera dla Polski wyniesie 200.000 zł. Suma ta zużyta będzie przez Ministerstwo Opieki Społecznej na zakładanie nowych ośrodków zdrowia.

„Liga reformy ubrania"

Do władz administr. stolicy wpłynął ciekawy projekt statutu nowo powoływanej do życia instytucji pt. „Liga reformy ubrania". Statut stawia sobie za zadanie bezwzględną walkę z modą, oraz wysuwa konieczność ubierania się tanio i z korzyścią dla zdrowia. Zarówno ubiory męskie, jak i damskie według założycieli tej organizacji muszą mieć na względzie wygodę i nie hołdować modzie, tak szkodliwie odbijającej się na ludzkiem zdrowiu.

Tort marsz. Trąmpczyńskiego

Na „Kościuszce" był wśród uczestników wycieczki na wyspy Kanaryjskie b. marszałek sejmu poseł Klubu narodowego p. Wojciech Trąmpczyński. Dnia 23 kwietnia, który jest dniem jego patrona, p. Trąmpczyński urządził poczęstunek dla wszystkich uczestników wycieczki, zamawiając znaczną ilość tortu tak, aby starczyło dla wszystkich uczestników wycieczki, których było przeszło 400.

Wśród towarzyszy podróży poczęstunek ten był mile przyjęty — z wyjątkiem pewnej damy, która swój kawałek tortu zostawiła nietknięty na talerzyku, motywując głośno tem, że jest odmiennych niż pan marszałek przekonań politycznych.

Znieważenie pomnika powstańców śląskich

W nocy z 1-go na 2-go maja został znieważony pomnik powstańców, znajdujący się na terenie strzelnicy w Bluszczowie na G. Śląsku. Jacyś nieznani sprawcy posmarowali smołą godło państwowe, orła, stojącego na obelisku i namalowali swastykę hitlerowską na tablicy pamiątkowej.

Katolicka Agencja Prasowa oskarżona o oszczerstwo

Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego ogłasza, że postanowiło zaskarżyć do sądu redaktorów Katolickiej Agencji Prasowej, „Strażnicy Harcerskiej" oraz tych wszystkich pism, które zamieściły komunikat wspomnianej agencji.

Naczelnictwo Z. H. P. dopatruje się oszczerstwa w stwierdzeniu faktu, że w projekcie nowego statutu władze harcerskie usunęły z dawnego projektu wszyskie ustępy, podkreślające chrześcijański i katolicki charakter organizacji.

Jednocześnie Naczelnictwo Z. H. P. czuje się dotknięte podaniem do powszechnej wiadomości faktu, że przebywający w więzieniu a oskarżony o oszustwo adw. Stanisław Łypacewicz był sekretarzem generalnym Z. H. P.

Komendant posterunku policji ofiarą mordu rabunkowego

Przed dwoma dniami pod Prużanami dokonano rabunkowego napadu na komendanta posterunku policji w Kotrze, st. post. Michała Karasia. Udał się on 2 bm. rowerem do urzędu pocztowego w Suchopolu po pensję dla siebie i swych podwładnych. Gdy powracający Karaś przejeżdżał przez zagajnik, ukryty w krzakach zbrodniarz wystrzelił z karabinu, raniąc Karasia ciężko w nogę. Leżący na ziemi ranny dobył rewolweru, nie mógł już jednak strzelić. Zbrodniarz drugim wystrzałem z karabinu położył Karasia trupem na miejscu, poczem zrabował gotówkę w sumie 695 zł, zabrał broń oraz rower i zbiegł. Wieczorem tegoż dnia ustalone było nazwisko sprawcy napadu. Organa policji prowadzą energiczny pościg.

Pojedynek na scenie — przyczyną śmierci artysty

Dopiero teraz wychodzą na jaw szczegóły śmierci znanego artysty opery warszawskiej (Trem-

Uwaga! Kupon już 7 b. m. Uwaga!

I. KONKURS LETNI

dla Abonentów „Nowego Dziennika“

Bezpłatnie: PARYŻ, ZAKOPANE i KRYNICA

Dnia 12 maja 1934 o godz. 4 popoł. rozlosowane będą w budynku Wydawnictwa „Nowego Dziennika“, Kraków, Orzeszkowej 7

3 premie wyłącznie wśród Abonentów „Nowego Dziennika“

WARUNKI UCZESTNICTWA w Pierwszym konkursie letnim wyłącznie dla Abonentów „Nowego Dziennika“:

1 W konkursie mogą brać udział:

DOTYCHCZASOWI ABONENCI (Prenumeratorzy) „Nowego Dziennika“, którzy natychmiast a najpóźniej do 7 maja b. r. wyrównają zaległość z tytułu prenumeraty za czas do końca maja br.;

ABONENCI PRENUMERUJĄCY PISMO NASZE BEZPOŚREDNIO W AGENCJACH (w Krakowie lub na prowincji) zgłaszają uczestnictwo w konkursie w danej agencji, która do dnia 7 maja bm. RÓWNOCZEŚNIE Z NALEŻYTOŚCĄ ZA MAJ prześle Administracji imienny spis z dokładnemi adresami abonentów, którzy nie zalegają z prenumeratą za czas do maja włącznie przez co mają prawo do uczestnictwa w konkursie.

O uzyskanem prawie uczestnictwa abonenci ci — dla uniknięcia ewentualnych pomyłek — zawiadamią do 7 maja również bezpośrednio Administrację „Nowego Dziennika“.

2. Członkowie Redakcji i Adminitracji nie mogą brać udziału w konkursie.

3. Losowanie konkursowe odbędzie się w obecności przedstawicieli Redakcji i Wydawnictwa „Nowego Dziennika“ oraz publiczności. Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia 13 maja 1934 roku.

Dnia 7 maja b. m. wydrukowany będzie w naszem piśmie kupon, który abonent — po wycięciu i wypełnieniu go dokładnem nazwiskiem i adresem — prześle do dnia 8 maja włącznie pod adresem „NOWY DZIENNIK“ (KONKURS WYŁĄCZNIE DLA ABONENTÓW) Kraków ul. Orzeszkowej 7, gdzie po stwierdzeniu, że nie zalega z zapłatą prenumeraty za czas do maja włącznie, będzie wpisany na listę uczestników konkursu.

bickiego. Śp. Trembicki padł ofiarą pracy scenicznej. W jednej z oper pojedynkował się z przeciwnikiem. Wiadomo, że szpady, używane na scenie są zupełnie bezpieczne. Jednak Trembicki został nieostrożnie zadraśnięty w tym pojedynku przez tenora D. Ponieważ szpada była brudna, a śp. Trembicki zaniedbał rankę — nastąpiło zakażenie krwi.

Artysta zmarł w takich samych męczarniach, jak niegdyś ów siłacz Brajtbard, który zranił się w nogę zardzewiałym gwoździem.

—o—

Kronika bielsko-bialska

WSPÓLNA DEMONSTRACJA PIERWSZOMAJOWA SSP. „HITACHDUTH“ Z POLSKIMI I NIEMIECKIMI SOCJALISTAMI.

Święto robotnicze 1 Maja minęło w Bielsku Białej zupełnie spokojnie. W większości fabryk, jakoteż przy robotach publicznych i budowlanych nie pracowano. O godz. 10-tej przedpołudniem zebrały się na Rynku w Bielsku poszczególne organizacje i związki. Do tłumu przemawiali posłowie i przywódcy P. P. S. i Niemieckiej Socjaldemokratycznej Partji Robotniczej. Następnie uformował się pochód, który z udziałem około 3000 osób ruszył ulicami miasta na Plac Wolności w Białej, gdzie odbył się drugi wiec. Pochód udał się następnie do Domu Robotniczego w Bielsku, gdzie się rozwiązał.

Po raz pierwszy brała w tegorocznych manifestacjach pierwszomajowych również udział Sjon. Socjal. Partja „Hitachduth“, której grupa w ogólnym pochodzie liczyła około 150 osób. W grupie tej niesiono kilka transparentów w języku hebrajskim i polskim z hasłami socjalistycznemi i Pracującej Palestyny. Wieczorem odbyła się w lokalu „Hitachdutu“ akademja pierwszomajowa. Przemawiali Józef Zins i Dr. Józef Traubner. Program dopełniły produkcje wokalne i muzykalne.

SKAZANIE ZBOCZEŃCA. Przed sądem okręgowym w Cieszynie znalazła się onegdaj sprawa tapicera Brunona Fischera, lat 33, z Bielska, który w grudniu ub. roku zgwałcił 5-letnią dziewczynkę, przyczem zaraził ją chorobą weneryczną. Po przeprowadzonej przy zamkniętych drzwiach rozprawie, sąd skazał zboczeńca na 2 i pół roku więzienia, motywując łagodny wymiar kary upośledzonym intelektem oskarżonego.

WYNIK OPISÓW SZKOLNYCH. Tegoroczne opisy szkolne w mieście i powiecie Bielsko miały następujący rezultat. Do szkół polskich przydzielono ogółem 176 dzieci, do szkół niemieckich 164. Szczegółowo przedstawia się wynik opisów w sposób następujący: w mieście Bielsko przydzielono do szkół polskich 95 dzieci, do szkół niemieckich 86, w powiecie: Stare Bielsko 14 polskich, 23 niemieckich, Wapienica 13 polskich, 8 niem., Bystra 16 polskich, 3 niem. Kamienica 17 polskich, 25 niemieckich, Aleksandrowice 21 polskich, 19 niem. W kilkunastu wypadkach komisja opisowa nie wydała jeszcze rozstrzygnięcia. Liczby dzieci żydowskich jeszcze nie można podać, ponieważ opisy dzieci żydowskich jeszcze nie są ukończone, względnie odbędą się w późniejszym terminie.

Kronika tarnowska

INŻ. ZAWADZKI WRACA DO ELEKTROWNI W magistracie odbyła się ponowna rozprawa dyscyplinarna przeciwko dyrektorowi elektrowni miejskiej inż. Zawadzkiemu, który przed kilku miesiącami został przez ówczesnego komisarza p. Marszałkowicza usunięty z piastowanego stanowiska. Sprawa budziła w mieście dużo zainteresowanie i odbiła się już echem w województwie i w ministerstwie. Rozprawie przewodniczył prez. Milanowicz, wotowali asesor dr. Ehrenfreund i dyr. budownictwa Studnicki. Sąd udzielił inż. Zawadzkiemu nagany i postanowił go przywrócić na dawne stanowisko.

ŚWIĘTO 3-GO MAJA. Z okazji święta 3-go Maja odbyły się w kościele katedralnym oraz w Nowej Synagodze uroczyste nabożeństwa. Po nabożeństwach wyruszył ulicami miasta pochód, który się rozwiązał pod pomnikiem Nieznanego Żołnierza.

ZNOWU BICIE SZYB. Dyrektor III gimnazjum p. Herzig nie cieszy się zbytnią popularnością wśród młodzieży i nawet wśród grona profesorskiego. Najbardziej korzysta na tem jego szklarz, który co kilka miesięcy musi mu naprawiać szyby, rozbijane bądźto przez uczniów, bądźto przez profesorów. Pewien profesor gimnazjalny, nie mając doświadczenia w biciu szyb, został schwytany na gorącym uczynku i skazany. Obecnie znowu nieznani sprawcy rozbili p. dyrektorowi wszystkie szyby.

SAMOBÓJSTWO. W Gwoździcu koło Zakliczyna powiesił się gospodarz Władysław Bojdo. Denat który cierpiał na silną depresję psychiczną, odebrał sobie życie bezpośrednio po kłótni ze swoim teściem.

Z Nowego Sącza

IX WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW SPÓŁDZIELCZEGO ZWIĄZKU KREDYTOWEGO W NOWYM SĄCZU odbyło się 22 ub. m. pod przewodnictwem prezesa Rady Nadzorczej Dra. H. Syropa w obecności delegata Związku Rewizyjnego i licznie zebranych członków. P. dyr. S. Maschler złożył sprawozdanie z działalności zarządu. Instytucja ta istniejąca od roku 1926 stale się rozwija, a swą działalnością obejmuje całe Podhale. Spółdzielnia liczyła z dniem 31. grudnia ub. r. 1.843 członków z zdeklarowanymi udziałami 3.753 a wpłaconym kapitałem udziałowym w kwocie 162,483 zł. 32 gr. Na wniosek Rady Nadzorczej udzielono ustępującemu Zarządowi jednomyślnie absolutorjum.

Osiągnięty zysk w roku sprawozdawczym rozdzielono w ten sposób, że do funduszu rezerwowego przelano 7,304 zł. 89 gr., zaś 3,000 zł. pozostawiono do dyspozycji Zarządowi i Radzie Nadzorczej do rozdziału na cele społeczne, a którą to kwotę na pierwszym posiedzeniu władz uchwalono podzielić pomiędzy następujące instytucje: Tow. Opieki nad Sierotami Żyd. 1,300 zł., Gmilat Chesed 300 zł., Keren Hajesod 200 zł., Keren Kajemet 200 zł., Tarbut (Szkoła Safa Berura) 150 zł., Ezra Lechalucim 150 zł. itd.

W skład nowych władz weszli wszyscy dotychczasowi członkowie bez zmiany a to: do Rady Nadzorczej pp. Dr. Syrop, Fisch, Führer, Gelernter, Kalt, Kornhauser, Margulies, Wenzelberg, do Zarządu: pp. Maschler, Abrahamowicz, Berliner, Knöbel, Schlüssel, Steiner i Weindling. Kierownikiem biura został p. Aron Schlüssel.

Z SALI ODCZYTOWEJ. Staraniem Stow. Szkoły Hebr. „Safa Berura“ wygłosił w po brzegi wypełnionej sali Sokoła tow. p. Dr. Eliasz Tisch odczyt nt. „Palestyna w dobie obecnej“ (Wrażenia z podróży.) Odczyt ściągnął nietylko całą publiczność sjonistyczną, ale także i niesjonistyczną. Zebrana publiczność dziękowała mowcy hucznemi oklaskami.

Z ŻYCIA MAKKABI. Onegdaj została uruchomiona sekcja tenisowa pod kierownictwem p. Grübla, która planuje kilka spotkań. Sekcja piłki nożnej w zawodach z miejscowym Klubem K. S. Strzelec uległa 1:2 (1:0), natomiast zwyciężyła silny zespół K. S. Strzelec w Muszynie 1:0 (1:0). Sekcja lekko- atletyczna urządza dnia 6 bm. zawody wewnętrzno klubowe.

—o—

KRONIKA

MAJ

5

Wschód słońca 3 m. 54

Zachód słońca 18 m. 48

SOBOTA 20 Ijar 5694

—o—

Artyści-graficy szwedzcy w Pałacu Sztuki

Po zamknięciu wystawy rektora W. Weissa, cieszącej się zasłużonym sukcesem, Dyrekcja Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych przystąpiła do organizacji nowej wystawy, której uroczyste otwarcie odbędzie się w niedzielę 6-go bm. o godz. 11 przed poł.

Skład tej nowej ekspozycji będzie nader urozmaicony, gdyż złożą się na nią prace Grupy „Dziesięciu“, do której należą artyści o znanych nazwiskach: Adam Bunsch, Kazimierz Chmurski, Paweł Dadlez, Jerzy Fedkowicz, Teodor Grott, Stefan Orwicz, Stanisław Popławski, Marcin Samlicki, Bogusław Serwin i Tadeusz Seweryn. Ponadto wystawione będą artystyczne tkaniny, wykonane w krakowskiej wytwórni „Grot“.

Całą świetlicę zajmie zbiorowa wystawa prac Tytusa Czyżewskiego, znanego krytyka i malarza-nowatora.

Trzy sale wypełnią wreszcie 266 eksponatów trzydziestu szwedzkich artysótw grafików, członków Towarzystwa „Grafika Sällskapet“, reprezentującego najlepsze siły grafiki Północy. Znajdą się tu drzeworyty, akwaforty, sztychy i litografje na bardzo wysokim poziomie, a całość wystawy pozwoli publiczności krakowskiej pogłębić swój pogląd na grafikę szwedzką.

Powyższa impreza zorganizowana przez Two Polsko-Szwedzkie, Krakowski Związek Grafików oraz Dyrekcję Twa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ma być jednym ze środków kulturalnego zbliżenia Polaków i Szwedów. Stąd to podczas uroczystego otwarcia wystawy o godz. 11 w niedzielę, przemówi imieniem Twa Polsko-Szwedzkiego b. minister Madeyski, prezes Twa, oraz imieniem Twa Artystów Grafików p. Leon Kowalski.

Jak widać, całość wystawy w Pałacu Sztuki zapowiada się niezwykle interesująco.

Letnie umundurowanie w policji

Komenda główna policji państwowej wydała rozkaz, wprowadzający od dnia 15-go bm. letnie umundurowania dla funkcjonarjuszów PP. Od tego dnia policjanci będą nosili białe pokrowce na czapkach oraz mundury drelichowe.

Zeznania świadków w procesie komunistycznym

(rg) Wczorajsza rozprawa w procesie komunistycznym, przed sądem przysięgłych w Krakowie, rozpoczęła się od otwarcia postępowania dowodowego.

Jako jeden z pierwszych świadków zeznawał dr. Henryk Wałek, sędzia sądu grodzkiego w Chrzanowie, który przeprowadzał wizję lokalną na miejscu zbrodni. Świadek przedstawia szczegółowo przebieg wizji, twierdząc, iż Dulowski odtworzył wówczas dokładnie, w jaki sposób dokonał zbrodni.

W czasie zeznań świadka dochodzi do kontrowersyj z obrońcą adw. dr. Arnoldem, który sprzeciwia się wyrażaniu przez świadka opinji o faktach, domagając się, aby świadek mówił ściśle o tem, co widział.

Przed przesłuchaniem świadków policyjnych obrona postawiła wniosek, o niezaprzysiężenie tych świadków, stojąc na stanowisku, iż nie jest to dopuszczalne w związku z zarzutami, jakie oskarżeni stawiają sposobowi przeprowadzenia dochodzeń. Po dłuższej kontrowersji trybunał uchwalił niezaprzysiężenie tych świadków.

Rozprawa o godz. 6-tej pop. została odroczona do dnia dzisiejszego.

— DYŻURY LEKARZY. Dziś mają dyżur w nocy: dr. Abend — Lwowska 19, tel. 160-99, dr. Doening — Arjańska 9, dr. Bobrzyński — Stradom 3, tel. 140-78, dr. Osiek — Garncarska 16.

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, ul. Dietla 76 i plac Zgody 18.

—o—

— ŻYDOWSKA ŚREDNIA SZKOŁA HANDLOWA przyjmuje WPISY do klasy pierwszej. Informacje w sekretarjacie szkoły ul. Mikołajska 9, codziennie z wyjątkiem sobót od 10—12. Tel. 164-40
5670k

—o—

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 4. 5. 1934. Akcje w zaniedbaniu. Dolar lekko mocniej.

Zebranie giełdowe zaznaczyło prawie zupełny brak zapotrzebowania. Poszukiwano Chodorowa jednakowoż bez transakcyj. Reszta papierów w zupełnem zaniedbaniu. Ruch panował ospały. Usposobienie bez ochoty. Do notowania papierami oficjalnie kotowanemi nie doszło.

Na pogiełdziu robiono jedynie 7-proc. dolarową Pożyczką Śląską po kursie dol. 68.12 i pół (sztuki a 500 dol.)

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara lekko mocniejszy. Zaofiarowanie dostateczne. Popyt stosunkowo niewielki. W Krakowie dolar gotówkowy 5.23—5.26, czeki bankowe 5.25—5.27, Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.23, grubsze 5.24. Z innych walut Funt szterling 26.95—27.15, Frank szwajcarski 171.25—171.75, Marka niemiecka gotówka 202.50—204.50, wypłata 208—209, Korona czeska gotówka 21.50—21.90

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 4. 5. 1934. Pszenica dworska czerw. stand. 18.25—18.50, biała stand. 18—18.25, targowa stand. 17.25—18, żyto dworskie stand. 13—13.10, targowe stand. 12.75—13, owies dworski stand. 12.75—13, targowy stand. 12.25—12.50, jęczmień dworski 13.50—15.50, targowy 12.50—13, mąka żytnia okr. Krak. I gat. 0—55-proc. 23—23.25, I gat. 0—65-proc. 22—22.15, po 55-proc. II gat. sitkowa 16.50—17, po 65-proc. poślednia 12.50—13, mąka żytnia okr. Poznań I gat. 0—65-proc. 22.75—23, graham pszenny 25.50—26, otręby żytnie 9.50—10, pszenne 9.75—10. Tendencja słaba, dowozy średnie.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 4. 5. 1934. Ceny transakcyjne: żyto 135 ton 13 i pół, 30 ton 13.45, 45 ton 13.10, pszenica 2055 ton 16 i jedna czw., 15 ton 16.20, 15 ton 16.10, 75 ton 16. Ceny orjentacyjne: mąka pszenna I gat. A 20-proc. 27 i trzy czw. do 28 i trzy czw., I gat. B 45-proc. 25 i trzy czw. do 27 i jedna czw., I gat. C 60-proc. 24—25 i pół, I gat. D 65-proc. 22 i pół do 23 i trzy czw., II gat. 45—65-proc. 20—22. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

Podziękowanie

WPanu Drowi Józefowi Frischerowi, chirurgowi w Krakowie, za nadzwyczajne i bezinteresowne przeprowadzenie ciężkiej operacji ślepej kiszki, u naszego syna, oraz za bardzo troskliwą opiekę w czasie długotrwałej choroby, — jakoteż WPanu Drowi Statterowi składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

Rabin Menasche Horowitz
w Żołyni.
3802g

Z okazji zaręczyn brata i szwagra naszego Abrahama Landaua z Rzeszowa z p. Janettą Bergerówną z Krakowa składamy tą drogą serdeczne gratulacje.

Hermanowie Landauowie, Samuelowie Keltelmanowie, Rzeszów. Hermanowie Löwowie, Tczew (k. Gdańska). 5649kr

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 4. 5. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 83.50, 83.75, Lilpop 10.50, Starachowice 9.55, 9.90. Tendencja utrzymana. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 44.25, 4-proc. inwestycyjna 113.25, 4-proc. inwest. ser. 119.50, 5-proc. konwer. 64, 64.40, 6-proc. dolarowa 76.25, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.30, 7-proc. stabilizacyjna 62.88, 62.63, pięciosetki 63.25. Tend. mocna. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

• • •

Dewizy: Belgja 123.65, Gdańsk 172.63, Londyn 27.05, Nowy Jork czek 5.27 i jedna ósma, Nowy Jork telegr. 5.27 i trzy ósme, Paryż 34.98, Praga 22.02, Szwajcarja 171.55, Włochy 45.00, Berlin 208.55. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 4. 5. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.24 i pół, przy tendencji mocniejszej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.24 oraz 5.25 i pół w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 4. 5. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.36 i jedna czw., Londyn 15.75, Nowy Jork 307.25, Berlin 121.50, Wiedeń oficjalny 73.23, Wiedeń noty 57.30, Praga 12.84 i pół, Warszawa 58.32 i pół, Bukareszt 3.05. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 91, w Paryżu fr. fr. 1800, w Zurychu dol. 66 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 3. 5. Kursy otwarcia: Dillonowska 85, Stabilizacyjna 103.75, Dolarowa 75.50, Warszawska 65.125, Śląska 66.625. Kursy zamknięcia: Dillonowska nienotowana, Stabilizacyjna 104.625, Dolarowa nienotowana, Warszawska nienotowana, Śląska 66.625. Tendencja utrzymana.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 3. 5. Kursy otwarcia: Berlin 39.50, Londyn kabel 510 i trzy czw., Paryż 6.52 i pół, Zurych 32.52, Rzym 8.53 i pół, Amsterdam 68, Kursy zamknięcia: Berlin 39.55, Londyn kabel 5.12 i pięć ósmych, Paryż 6.62 i trzy czw., Zurych 32.56, Rzym 8.55 i pół, Amsterdam 68.05. Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 4. 5. Cynk dost. natychm. 14 3/4, termin. 15 1/16, cyna natychm. 234 1/2—231 3/4, termin. 232 1/4—232 1/2, Banka 238 3/4, Straits 235 3/4, ołów 11 3/16, termin. 11 9/16, miedź natychm. 32 1/2—32 9/16, termin. 32 11/16—32 3/4, Elektrolit 35 1/2—36.

Proces o zabójstwo Arlosorowa

Wniosek adw. Samuela — Dalsza galerja świadków

Jerozolima. 4. 5. ŻAT. Obrońca Stawskiego i tow., adw. Horacy Samuel wystąpił na rozprawie z wnioskiem, by sąd uznał za niemożliwe do przyjęcia wszelkie zeznania, złożone dotychczas przez świadków oskarżenia, a stwierdzające tożsamość zamachowców.

W uzasadnieniu wniosku obrońca oświadczył, iż przed składaniem zeznań w policji wszystkim tym świadkom powinny były być okazane podobizny podejrzanych o zabójstwo. Sąd odrzucił wniosek obrony.

Jerozolima. 4. 5. ŻAT. Sąd poraz drugi przesłuchał eksperta policyjnego Salomona Weissberga, który i tym razem obstawał przy twierdzeniu, że odciski stóp na miejscu zbrodni mogły również pochodzić od innego, niż Stawskiego obuwia, acz kolwiek pochodzą one z pewnością od obuwia tego samego rozmiaru, co obuwie Stawskiego.

Następnie przesłuchan kapitana Riggsa, zastępcę superintendenta policji jaffskiego, który popiera twierdzenia Weisberga.

Eliahu Kessler, właściciel czytelni publicznej w Tel-Awiwie zeznaje, że Stawski, który był abonentem w jego czytelni, zgłosił się do niego w przed dzień zabójstwa Arlosorowa i prosił o zrot kaucji. Gdy świadek prosił Stawskiego o przybycie nazajutrz po odbiór kaucji, gdyż chwilowo Kessler nie miał pieniędzy, Stawski oświadczył, że jutro tj. w piątek będzie w Jerozolimie. Świadek dodaje, że jeszcze na 2 tygodnie przedtem Stawski już raz prosił o zwrot kaucji, gdyż — jak twierdził — zamierza we czwartek powrócić do Europy. (Ów czwartek wypadł na 9 dni przed mordem). Tegoż czwartku Stawski powiedział świadkowi, że odroczył swój wyjazd.

Jerozolima. 4. 5. ŻAT. Policjanci Zemel i Kuk zeznawali, że obaj są stałymi gośćmi w jerozolimskiej restauracji Haszaron i że obaj znają Stawskiego, stwierdzają jednak, że fatalnego piątku między godz. 8—9 wieczór nie widzieli w restauracji ani Stawskiego ani nikogo, ktoby był podobny do Stawskiego. Świadkowie stwierdzają, że znają wszystkich gości restauracji Haszaron z wyjątkiem trzech osób, na które nie zwrócili uwagi.

Właściciel restauracji Jehuda Radamski zeznaje, że zna Stawskiego, nie może jednak już teraz wiedzieć, czy owego piątku spożył on kolację w jego lokalu.

Dalszy świadek, policjant Mojżesz Kessler zeznaje, że widział Stawskiego jako łamistrajka w 1933 r. na parę tygodni przed morderstwem. Stawski ustawiał wtedy na placu budowlanym, objętym strajkiem Histadrutu, dwa nagrobki. Jeden z napisem: Tu spoczywa Dawid Gur'on i drugi z napisem: Tu spoczywa Chaim Arlosorow. Jeden z tych „nagrobków" znajduje się wśród dowodów rzeczoych i świadek rozpoznaje go.

Inspektor policji w Petah-Tikwie Rosenzweig również poznaje ów nagrobek i potwierdza zeznania Kesslera.

Adwokat Samuel usiłuje dowieść, że świadek powinien zostać zdyskwalifikowany i popiera swe żądanie następującemi argumentami: Przed dwoma laty Kessler był podejrzany o kradzież i policja dokonała w jego mieszkaniu rewizji w poszukiwaniu skradzionego mienia. Pełniący służbę w Petah-Tikwie Kessler ubliżał rewizjonistom, którzy się sprzeciwiali proklamowanemu przez Histadrut strajkowi. Kessler ma zobowiązania wobec Banku Robotniczego, w którym zaciągnął pożyczki, a pozatem jest sam właścicielem plantacji.

Świadek odpiera zarzuty obrońcy, twierdząc, że nigdy nie był podejrzany o kradzież. Aczkolwiek w jego mieszkaniu była dokonana rewizja, to jednak nie była ona zwrócona przeciwko jego osobie. Nigdy nie ubliżał rewizjonistom w Petah-Tikwie. W Banku Robotniczym zaciągnął pożyczkę przed trzema laty, zaś plantacja nie jest jego własnością, lecz majątkiem jego żony.

Inspektor policji Rosenzweig zeznaje, że dokonał aresztowania Rosenblatta w Kfar Saba, lecz w czasie rewizji w jego mieszkaniu nie znalazł nic podejrzanego. Aresztował on Rosenblatta zgodnie z otrzymanemi instrukcjami, w których było zaznaczone, iż bez względu na wynik rewizji, Rosenblatt ma być aresztowany.

Tragedja uchodźcy niemieckiego — przed sądem

Bachman skazany na 300 zł grzywny

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 5. (Sin). Sąd okręgowy jako odwoławczy rozpatrywał dziś sprawę emigranta żydowskiego z Niemiec Bachmana, którego sąd starościński w Warszawie skazał na 30 dni bezwzględnego aresztu za demonstracje przed gmachem poselstwa niemieckiego w Warszawie. Od tego wyroku Bachman odwołał się do drugiej instacji.

W sądzie złożył on dziś wyjaśnienia, z których wynika, że był w Niemczech człowiekiem zamożnym, właścicielem dwóch sklepów, a po przewrocie hitlerowskim stracił cały majątek. Brat jego dostał się do obozu koncentracyjnego, gdzie przeżył piekło. W przystępie rozpaczy udał się pod gmach poselstwa niemieckiego, dobył straszaka i strzelił do okna poselstwa.

Następnie przemawiał obrońca adw. Berenson, który prosił o łagodny wymiar kary dla oskarżonego. Zachowanie się Bachmana przypomina zachowanie się bezbronnego dziecka, które płacze.

Adw. Margolis uważa, że czyn oskarżonego należy uznać jako pewnego rodzaju akt obrony koniecznej. Bachman popadł w stan wzruszenia psychicznego, uczucie sprawiedliwości zostało zakłócone, a jego godność ludzka w zdenerwowaniu w ten sposób demonstrowała.

Sąd po naradzie wyrok sądu starościńskiego uchylił i skazał Bachmana na 300 zł. grzywny.

Wstrząsająca tragedja rodzinna w Warszawie

Warszawa, 4. 5. (Sin) Wstrząsająca tragedja małżeńska rozegrała się minionej nocy w domu przy ul. Granicznej 13 w mieszkaniu wdowy Seidenrosch. Mieszkała ona tam wraz ze swą córką 20-letnią i jej mężem Grossingerem oraz kilkumiesięczną córeczką.

Dziś rano matka Grossingera otrzymała list od syna, że gdy przybędzie do nich, już ich przy życiu nie zastanie. Przerażona udała się do mieszkania syna i po wywałeniu drzwi zastała Grossingera i jego żonę już nieżywych. Pomoc lekarska okazała się bezskuteczna, lekarz skonstatował śmierć od ran postrzałowych skroni..

Grossinger najpierw zabił żonę a potem sam się zastrzelił. Dochodzenie stwierdziło, że Grossinger od dłuższego czasu chorował na nerki. Niedawno temu był operowany i leżał 4 miesiące. W jakiś czas potem okazało się, że operację źle przeprowadzono i musi być dokonany ponowny zabieg.

Wiadomość ta tak podziałała na Grossingera, że postanowił odebrać sobie życie. Poinformował o tem żonę, która z miłości do męża, postanowiła pójść za nim. Małżeństwo przygotowywało się na śmierć już od kilku dni. Córeczka została odesłana domatki. Grossinger pozostawił kilka listów w których pisze, że w żaden sposób nie może się poddać operacji. bo ostatnio go już zupełnie zniszczyła i z tego powodu odbiera sobie życie.

Wysokie odznaczenie belgijskie dla Dizengofa

Jerozolima. 4. 5. ŻAT. Z okazji obchodu jubileuszu Tel Awiwu burmistrz Dizengof otrzymał depeszę powitalną od Wysokiego Komisarza Palestyny. — Za zasługi położone na stanowisku konsula belgijskiego w Palestynie Dizengof został przez króla Leopolda III. zaszczycony najwyższem odznaczeniem królestwa belgijskiego, zaś sekretarz kosnulatu belgijskiego Izaak Katz został mianowany kawalerem orderu korony belgijskiej.

Przyjęcia na cześć prezesa P. K. O. Grubera w Tel Awiwie

Jerozolima, 4. 5. (PAT). Na cześć bawiącego w Palestynie prezesa PKO p. Henryka Grubera polsko-palestyńska izba handlowa urządziła w Tel Awiwie przyjęcie, na którem wygłoszono szereg przemówień.

Prezes Gruber w dłuższem przemówieniu podkreślił zainteresowanie polskich czynników nową Palestyną.

Konsul generalny R. P. w Jerozolimie Kurnikowski wydał śniadanie, na którem obecni byli: prezes PKO Gruber, wiceminister Sokołowski, prezes wszechświatowej organizacji sjonistycznej Nachum Sokołow i inni.

Wypadek samochodowy Gandhiego

Londyn, 4. 5. (PAT). Mahatma Gandhi, który powracał z Ranchi, uległ wypadkowi samochodowemu. Automobil, w którym znajdował się Gandhi i kilka osób z jego otoczenia, na zakręcie drogi wpadł do głębokiego rowu. Gandti i jego towarzysze nie odnieśli żadnych poważnych okbrażeń.

ZGON WOODINA.

Nowy Jork, 4. 5. (R). William H. Woodin, dawny sekretarz skarbu, który ze względów zdrowotnych ustąpił w styczniu ze swego stanowiska, zmarł dziś w 65 roku życia.

Krwawy dramat w Siemianowicach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice. 4. 5. (K) Wczoraj wieczorem rozegrał się w Siemianowicach w domu, przy ul. Korfantego 16, krwawy dramat. Niejaki Leon Wierszowicz pokłócił się ze swą narzeczoną Pauliną Moczko. W obronie siostry stanął brat jej Maks.

Wywiązała się bójka, w toku której Wierszowicz pchnął kilkakrotnie nożem Moczkę. Sąsiedzi, słysząc krzyki, przybiegli na ratunek. Zawezwano lekarza, który ciężko rannego Moczkę przewiózł do szpitala. Wierszowicz został aresztowany i przewieziony do aresztu śledczego, gdzie w nocy powiesił się na strzępach własnej koszuli. Gdy to spostrzeżono, Wierszowicz już nie żył.

Dziennikarz komunistyczny przemocą uprowadzony do Węgier

Wiedeń. 4. 5. PAT. Przed sądem ławniczym w Oberwarth w Burgenlandzie rozpoczęła się rozprawa przeciwko byłemu kapitanowi wojsk węgierskich Zelky'emu, oskarżonemu o uprowadzenie gwałtem do Węgier dziennikarza komunistycznego Roboza.

Roboz zmarł w drodze z przyczyn dotychczas nie wyjaśnionych. Zelky oświadczył na rozprawie, że Roboz trudnił się szpiegostwem wojskowem na szkodę Węgier.

Groźny pożar w dokach okrętowych

Nowy Jork, 4. 5. (R) W dokach towarzystwa okrętowego Barber w Brooklynie wybuchł olbrzymi pożar, którego pastwą padły wielkie magazyny z nagromadzonym materjałem. Natrafiwszy na olbrzymi ładunek gumy surowej i terpentyny, pożar rozszerzał się z gwałtowną szybkością i uniemożliwiał akcję ratunkową.

Stojące w pobliżu okręty musiano gwałtownie usuwać w bezpieczne miejsce. Jak zdołano ustalić, 4 osoby poniosły śmierć w płomieniach, a 12 strażaków odniosło ciężkie rany. Straty oceniane są na 5 miljonów dolarów.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

„ARARAT" W KRAKOWIE.

Już w niedzielę 6 b. m. rozpoczyna na scenie „Bagateli" gościnę warszawski teatr „Ararat" pod literackim kierownictwem Brodersona. Wystawioną zostanie rekordowa rewja „Hymł efnt zych", w pierwszorzędnej obsadzie artystycznej. Zespół artystyczny w liczbie 18 osób przyjechał już do Krakowa, a nazwiska, jakie widnieją na afiszu: Dzikan, Godik, Goldsztajn, Bergman, Rubin, Szumacher, Birnbaum, Lola Fołman, Zofja Broderson, Freida, Grosbard, Róża Lewebrowska, dają gwarancję, że takiego programu jaki publiczność jutro w „Bagateli" oglądać będzie, Kraków jeszcze nie widział., Dyrekcja „Bagateli" obniżyła ceny wstępów do minimum. Kasa „Bagateli" otwarta codzienne od godz. 11 rano do 1 i od 4 do 9 wieczór.

—o—

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj na przedstawieniu popularnem, sztuka J. Gordina „Mirla Efros". W roli tytułowej wystąpi gościnnie p. Wanda Siemaszkowa.

„Mirla Efros" powtórzona będzie jutro popołudniu. Jutro wieczorem, na przedstawieniu popularnem komedja A. Słonimskiego „Rodzina".

— PREMJERA W TEATRZE ŻYDOWSKIM (Bocheńska 7). Dziś o godz. 9 wiecz. B. Witter wystawia piątą premjerę, komedję muzyczną w 3 aktach „Berko chwat" z śpiewami i tańcami. Ceny miejsc zniżone.

— PORANEK W TEATRZE ŻYD. (Bocheńska 7). Jutro o godz. 11-tej przedpoł. po cenach 49 gr 75 i 99 gr. poranek z udziałem ulubieńców krakowskiej publiczności, Loli Amzel, Karola Łabowicza i Andzi Landau.

— WIECZORY MUZYCZNE. We wtorek 8. w czwartek 10. bm. odbędą się w sali Bołońskiego, dwa wieczory muzyczne uczniów klasy fortepianowej prof. Jana Hoffmana. Wykonawcy: Pp. Stella Marguljesówna, Hilda Mieniewska-Rzepecka, Zofja Pankówna, Janina Szumańska, Anka Zimmermanówna, Mieczysław Huffman, Alfred Müller i Zygfryd Ratz. Pierwszy wieczór poświęcony muzyce klasycznej i romantycznej, drugi — współczesnej.

— POWTÓRZENIE KONCERTU CHÓRU „HAZAMIR" pod batutą dyr. B. Sperbera. odbędzie się na ogólne żądanie publiczności nieodwołalnie w sobotę dnia 12 bm. w sali Bołońskiego, Rynek Gł. 34. Na program złożą się wybrane z bogatego repertuaru najcelniejsze utwory pieśni żydowskiej i hebrajskiej synagogalnej, chasydzkiej, ludowej i palestyńskiej. Dochód przeznaczony na rzecz kolonji Jordanowskiej.

— STOWARZYSZENIE MŁODYCH MUZYKÓW (Plac Szczepański 7 I. p.) urządza w niedzielę, 6 bm. o godzinie 17. Audycję muzyczną. Wykonawcy: Helena Pilzówna — fortepjan, Marja Feherpatzky — śpiew, Lola Löwówna — akomp. — Wstęp wolny. Garderoba 50 gr.

— Z WYSTAWY DRUKÓW ANCZYCA. Niezmiernie intersująca ta wystawa, cieszy się wielkiem powodzeniem, o czem świadczy dość liczna frekwencja. Do tej pory zwiedziło wystawę pilka szkół powszechnych oraz wyższe klasy szkół średnich. Wystawa potrwa tylko do poniedziałku włącznie, a mieści się w salach Muzeum Przemysłowego przy ln. Smoleńsk 9 i otwarta jest od godz. 9—1 i od 5—8 wiecz.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota 7.30: „Mirla Efros".

Niedziela popołudniu: „Mirla Efros", wieczorem: „Rodzina".

Poniedziałek 7.30: „Kapitan z Köpenick".

TEATR ŻYDOWSKI (Bocheńska 7).

Dziś sobota o godz. 9 wieczor premjera „Berko chwat".

KINOTEATRY KRAKOWSKIE

ADRIA: „Książę Arkadji".
APOLLO: „Moledja nocy" (Claudette Colbert).
ATLANTIC: „Moje marzenie, to Ty" (Liljana Harvey) i „Sherlock Holmes" (Clive Brook).
BAGATELA: „Młodzieniec od całusów" (Henri Garat).
DOM ŻOŁNIERZA: „Blond Wenus" (Marlena Dietrich).
PROMIEŃ: „Prokurator Alicja Horn" (Janina Smosarska).
SZTUKA: „Tunel".
SŁONKO: „Pod Twoją Obronę" (A. Brodzisz).
ŚWIT: „Aniołowie piekła" (Jean Harlow).
UCIECHA: „Świat należy do Ciebie" (Józef Schmidt).
WANDA: „Tańcząca Wenus" (Joan Crawford).

Autonomja Rusi podkarpackiej

Żydzi korzystać będą z pełnego równouprawnienia

Praga. 4. 5. ŻAT. Wczoraj wieczór odbyło się w Uzhorodzie, w stolicy Rusi Podkarpackiej, wielkie przyjęcie ku czci ministra Benesza. W przyjęciu brali udział wybitni przedstawiciele społeczeństwa żydowskiego. Min. Benesz wygłosił na przyjęciu przemówienie, w toku którego zapowiedział rychłą autonomję Rusi Podkarpackiej i przy tej sposobności oświadczył w odniesieniu do miejscowej ludności żydowskiej:

Element żydowski na Rusi Podkarpackiej otrzyma porękę pełnych praw mniejszościowych i autonomję kulturalną, jak na obszarze całej republiki, żywimy bowiem nadzieję, że Żydzi z całą lojalnością ustosunkują się do autonomji Rusi Podkarpackiej.

—o—

Jugosławja zbliża się do Niemiec

Rewizja sojuszu francusko-jugosłowiańskiego

Londyn, 4. 5. (L). Nawiązując do planowej podróży ministra spraw zagranicznych Barthou do Bukaresztu i Belgradu — dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telepragh" sądzi, że misja Barthou w Belgradzie ma na celu rewizję sojuszu francusko-juogsłowiańskiego, który podobnie jak sojusz polsko-francuski tego wymaga.

Jaki skutek odniesie podróż Barthou do Belgradu, tego jeszcze przewidzieć nie można. W każdym razie stwierdza sprawozdawca — w Jugosławji dokonują się pewne zmiany w stosunku do polityki niemieckiej. W ostatnich czasach między Jugosławją a Niemcami doszedł do skutku bardzo korzystny układ handlowy, a poza tem Jugosławja przychylnie odnosi się do polityki niemieckiej w Europie środkowej.

Co będzie z parlamentem austrjackim?

Wiedeń. 4. 5. PAT. Rząd zwrócił się do prezydjum rady narodowej z wezwaniem, by wypowiedziała klubom parlamentarnym użycie lokalów klubowych w gmachu parlamentarnym z dniem 15 czerwca. Klub posłów stronnictwa chrześcijańsko-społecznego odbędzie swoje plenarne posiedzenie 14 maja w obecności Dollfussa.

Nie jest wykluczone, że przy tej sposobności nastąpi dobrowolna likwidacja stronnictwa chrześcijańsko-społecznego.

W sprawie dalszych losów gmachu parlamentu nie zapadła jeszcze decyzja. Personel kancelaryjny zarówno rady narodowej, jak i rady związkowej, będzie zlikwidowany. W maju obradować będzie w gmachu parlamentu kongres pan-europejski i kongres esperantystów. Nie jest jeszcze pewne, czy przyszła reprezentacja stanowa będzie miała swoją siedzibę w gmachu parlamentu.

Tymczasowe konstytucja w Austrji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 4. 5. (W) Jak z kół poinformowanych donoszą, proklamowana w dniu 30 kwietnia br. nowa konstytucja austrjacka ma wejść w życie dopiero za 2 do 3 lat.

W międzyczasie obowiązywać ma konstytucja przejściowa, której opracowanie powierzono ministrowi konstytucji drowi Enderowi. Tymczasowa konstytucja ma wejść w życie w ciągu 2 do 3 miesięcy.

Uroczyste otwarcie wystawy herzlowskiej w Wiedniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 4. 5. Dziś nastąpiło tutaj uroczyste otwarcie wystawy herzlowskiej, urządzonej z okazji zbliżającej się 30-tej rocznicy zgonu twórcy sjonizmu politycznego.

Otwarcie wystawy nastąpiło w obecności przedstawicieli rządu austrjackiego i gminy miasta Wiednia, nadto reprezentowane było prezydjum gminy żydowskiej oraz naczelne władze Organizacji Sjońskiej. Komitet wystawy otrzymał szereg listów powitalnych, m. in. od austrjackiego ministra oświaty dra Schuschniga, przedstawicieli korpusu dyplomatycznego itd.

W czasie uroczystości wygłosili przemówienia: znany działacz sjoński w Austrji Adolf Böhm oraz główny organizator wystawy, zasłużony badacz herzlowski, dr. Tulo Nussenblatt.

Wystawa, która prezentuje się pod każdym względem imponująco, skupia szereg drogocennych pamiątek po zmarłym Wodzu, rękopisów, listów itd.

Bilans dekadowy Banku Polskiego

Warszawa. 4. 5. PAT. W ciągu ostatniej dekady kwietnia zapas złota w Banku Polskim wzrósł o przeszło 700.000 zł. do 482.800.000 zł. Jednocześnie stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 900.000 złotych i wynosi 58.300.000 zł.

Suma wykorzystanych kredytów wzrosła o blisko 20.000.000 zł. do 708.900.000 zł., przyczem portfel wekslowy powiększył się o 7.900.000 zł. do 502.000.000 złotych. Stan pożyczek zastawowych o 7.800.000 zł. do 65.800.000 zł. i portfel biletów skarbowych zdyskontowanych o 4.300.000 do 50.200.000 zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zwiększył się o 3.400.000 zł. do sumy 45.600.000 zł. Pozycje inne aktywa i inne pasywa uległy wzrostowi: pierwsza o 9.400.000 zł. do 142.300.000 zł., druga o 5.700.000 zł. do 226.300.000 zł.

Natychmiast płatne zobowiązania spadły o 6.400.000 zł. do 229.700.000 zł. Spadek ten spowodowany został zmniejszeniem się stanu prywatnych rachunków żyrowych i pozycyj „różnych rachunków", podczas gdy stan rachunków kas państwowych wzrósł o 15.200.000 zł.

Obieg biletów bankowych w wyniku wyżej omówionych zmian powiększył się o 33.300.000 zł. do 931.100.000 zł. Pokrycie złotem nieznacznie się obniżyło, mianowicie z 46.62 do 45.51 proc. i przekracza normę statutową o 15 i pół proc.

Stopa dyskontowa 5, zastawowa 6 proc. Ogólny obieg monet srebrnych i bilonu wynosił na ultimo kwietnia 344.300.000 zł., w tem srebra 257.900.000 zł., bilonu niklowego zaś i bronzowego 86.400.000 zł.

—o—

Londyn, 4. . (L). Wedle doniesień z Nankinu, wielkie zaniepokojenie ludności chińskiej wywołuje koncentracja japońskiej floty wojennej w pobliżu Czingtau.

Dzienniki utrzymują, że Japonja planuje atak na prowincję Szantung. Wedle niepotwierdzonych pogłosek, rząd chiński wręczył posłowi japońskiemu notę, w której protestuje przeciw koncentrowaniu floty japońskiej na wodach terytorjalnych Chin.

KRONIKA KRAKOWSKA

Święto krakowskiej Straży pożarnej

Krakowska Straż pożarna święciła wczoraj doroczne święto w dzień patrona swego św. Florjana. O godz. 8.30 odbył się uroczysty raport i przegląd przez prezydenta dra Kaplickiego ogaa Pl. św. Ducha. Wzdłuż gmachu teatru aż do kościoła św. Krzyża ustawiły się oddziały Straży wraz ze swemi pięknie udekorowanemi autami.

Po nabożeństwie prezydent dr Kaplicki odebrał defiladę strażaków pod Barbakanem. Stamtąd oddziały wraz z towarzyszącemi 15 samochodami przedefilowały ulicami miasta.

Literat zasądzony za zniesławienie księdza

(rg) W sądzie okręgowym w Wadowicach toczył się w grudniu ub. roku proces przeciw literatowi warszawskiemu Franciszkowi Hornikowi, autorowi powieści p.t. „Potęga miłości", drukowanej w tygodniku „Gospodarz Polski".

W roli oskarżyciela występował ks. Jan Figuła, proboszcz ze wsi Ponikiew, który zarzucał autorowi, iż zniesławił go w swej powieści, do której wprowadził postać „ks. Michała Figuły", skąpca i oryginała.

Jakkolwiek autor tłumaczył się na rozprawie, iż nie miał zamiaru obrażać księdza, a wprowadził jedynie do swej powieści nazwiska osób z życia codziennego, sąd uznał go winnym występku zniewagi i zasądził na 14 dni aresztu i grzywnę 50 zł, zawieszając jednak wykonanie kary na przeciąg lat trzech.

Przeciw wyrokowi temu wniósł odwołanie ks. Figuła, domagając się zniszczenia nakładu książki. W dniu wczorajszym sprawę rozpatrywał Sąd Apelacyjny w Krakowie, który zatwierdził wyrok I. instancji.

Następnie przesłuchano kapitana Riggsa, zastęp-

—o—

— **PROF. BARTEL W KRAKOWIE.** Do Krakowa przybył ze Lwowa prof. Bartel i zatrzymał się tutaj w jednym z domów zdrowia, gdzie zabawi do przyszłego tygodnia.

Z PRZEBIEGU UROCZYSTOŚCI LAG BEOMER urządzonej przez gimnazjum hebrajskie na boisku „Makkabi" godzi się jeszcze podkreślić szczególnie piękny taniec dzieci w strojach niebieskich z puszkami Keren Kajemet w rękach. Ten „taniec puszek" układu p. Leinkramowej, przy dźwiękach muzyki, przyjęty został gorącym aplauzem widzów.

— **WYRÓŻNIENIE LWOWSKIEGO UCZONEGO.** Docent fizyki na uniwersytecie lwowskim Dr. Leopold Infeld uzyskał stypendjum fundacji Rockefellera i bawi obecnie w Cambridge. Ostatni wyszedł przekład angielski polskiej książki dra Infelda p. t. „Kwanty i atomy" poprzedzany przedmową prof. Einsteina. Dr. Infeld otrzymał zaproszenie na wygłoszenie ogólnego referatu na najbliższym zjeździe Fizyków Polskich. W najbliższych dniach ukaże się jego nowa praca w języku angielskim nakładem Preceedings Royal Society.

— **POLSKI INSTYTUT ESPERANCKI** (Kraków, Al. Mickiewicza 7) donosi, że tegoroczny egzamin z języka Esperanto dla zamiejscowych, urządzany przez Komisję Główną w Krakowie, odbędzie się w niedzielę, 27 maja b. r. o godz. 11 przedp. Szczegóły i warunki poda na pisemne żądanie inż. Edward Kostecki Kraków, Al. Mickiewicza 7.

— **ZOZ DO ARCHITEKTÓW I BUDOWNICZYCH.** Codziennie wpływają z różnych stron do Sekretarjatu Związku Opieki nad Zwierzętami w Krakowie skargi na katowanie i przeciążanie koni przy dowożeniu materjałów budowlanych oraz wywożeniu ziemi z wykopów pod fundamenty nowych budowli. Spowodowany tem Zarząd Związku Opieki nad Zwierzętami w Krakowie zwraca się do pp. Architektów-Inżynierów i Budowniczych prowadzących budowy, aby ze swej strony zechcieli zwrócić uwagę dostawcom materjałów budowlanych i przedsiębiorcom robót ziemnych, że wszelkie tego rodzaju przekroczenia ustawy o ochronie zwierząt są karane grzywną do 2.000 zł. Zwraca się również uwagę, że karze podlega nietylko woźnica dopuszczający się przekroczenia przepisów, ale także i właściciel zaprzęgu, który może być pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

— **RUCH LUDNOŚCI W MARCU 934 R.** W ciągu miesiąca marca br. zawarto w Krakowie małżeństw 68 (200), w tem chrześcijańskich 23 (160). Urodziło się żywo dzieci 267 (251), nieślubnych 68 (45), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 19 (12). Wśród żywo urodzonych było chłopców 141 (136) W tym samym okresie czasu zmarło osób 227 (190). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 93 (51). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na choroby organiczne serca 33 i na gruźlicę 32. Wśród zmarłych było chrześcijan 184 (140).

— **CZĘŚĆ UL. GRODZKIEJ ZAMKNIĘTA DLA RUCHU KOŁOWEGO.** W związku z urządzeniem wjazdu na Wawel od strony Placu Bernardyńskiego zamyka się z dniem 7 bm. dla ruchu kołowego przejazdową część ulicy Grodzkiej na odcinku od ulicy św. Idziego do ul. św. Gertrudy, a ruch objazdowy skierwywuje się przez ulicę Podzamcze i ul. Bernardyńską, lub św. Gertrudy i Dominikańską.

— **AUTORECYTACJA P. WŁADYSŁAWA CHRAPUSTY.** Staraniem kierownictwa „Tora waawoda" dziś o godz. 3 popoł. w lokalu org. „Ceire Mizrachi" Dietla 11 autorecytacja p. Władysława Chrapusty, który odczyta szereg własnych utworów hebrajskich oraz tłumaczenia z literatury polskiej i hebrajskiej. Wykład o Chrapuście i jego drodze do literatury hebrajskiej wygłosi p. Ch. Kornreich.

— **UWIDACZNIANIE CEN PRZEDMIOTÓW POWSZECHNEGO UŻYTKU.** Zarząd miejski przypomina posiadaczom przedsiębiorstw sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby (ziemiopłodów i ich przetworów, jarzyny, nabiału i jaj, ryb, potrwa i napojów za wyjątkiem win i wódek, owoców krajowych świeżych i suszonych, cytryn, mięsa, wędlin, drobiu i tłuszczów jadalnych, artykułów kolonjalnych, odzieżowych i galanteryjnych, opałowych, oświetleniowych, paszy, artykułów budowlanych, gospodarstwa domowego, skór, przyborów szkolnych i materjałów piśmiennych, artykułów aptecznych) obowiązek uwidaczniania cen wymienionych przedmiotów, a w szczególności przez wywieszenie cennika wewnątrz lokalu sprzedaży i na wystawach oraz przez wydawanie kupującym, na ich żądanie, rachunków za sprzedany towar. Winni zaniedbania powyższego obowiązku ulegną przewidzianym karom.

— **SZCZEPIENIE PRZECIWKO OSPIE.** Bezpłatne szczepienie ochronne przeciwko ospie dla mieszkańców Krakowa odbywać się będzie w czasie od 5 maja do 9 czerwca w miejscach i godzinach podanych w ogłoszeniach rozlepionych po mieście.

— **REJESTRACJA PRZEDWOJENNYCH STRZELCÓW.** Wobec projektowanego zjazdu przedwojen. strzelców w związku z zjazdem legjonowym w dwudziestą rocznicę wymarszu kadrówki prezes Związku Strzeleckiego w Podgórzu, dr. Emil Bobrowski prosi o pisemne rejestrowanie się wszystkich strzelców, którzy należeli w latach 1912—1924 do podgórskiego Związku Strzeleckiego. Należy podać imię, nazwisko, obecny adres i zajęcie, datę wstąpienia do Związku i powołać się na posiadane dowody (legitymacje) lub świadków. Listy adresować: Kraków, ul. Batorego 3.

— **PRZEZ OTWARTE OKNO.** Broda Józef, zam. przy ul. Lubicz 13, doniósł organom PP., że nad ranem dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania przez otwarte okno, skąd skradł mu 3 ubrania, 3 pary trzewików, papierośnicę srebrną, zegarek srebrny, oraz gotówkę 30 zł. Ogólna szkoda wynosi 500 zł.

DZIŚ W BIELSKU.

ŻTTN „MAKKABI" BIELSKO: Jutro, w niedzielę, 6 bm., wycieczka klubowa: Bielsko-Szczyrk-Salmopol-Malinka-Orłowa-Równica-Ustroń. Zbiórka o 7.45 rano przy Kasie Oszczędności w Bielsku. Prowadzi inż. Sonderling. Koszta zł. 4. Tylko dla wprawnych turystów!

ŻTGS „MAKKABI" BIELSKO urządza jutro wspólną wycieczkę wszystkich oddziałów. Zbiórka o godz. 8 rano przy Komunalnej Kasie Oszczędności w Bielsku.

SSP „HITACHDUT": Jutro, w niedzielę wycieczka. Zbiórka o 8 rano obok kina miejskiego w Białej.

DZIŚ W KINACH: Apollo: Wielka grzesznica. — Miejskie Bielsko: Tańcząca Wenus (Joan Crawford). — Miejskie Biała: Papryka (Irena de Zilahy).

—ogo—

Keren Hajesod w Jarosławiu

Z upływem roku deklaracyjnego wznawia centrala krakowska doroczną akcję na rzecz Keren Hajesod w Jarosławiu, której inauguracja odbędzie się w dniu jutrzejszym.

Dziś wieczór przedstawi p. dyr. M. Finkelstein na zebraniu szerokiego komitetu obywatelskiego program pracy.

Trwające od paru dni intenzywne przygotowania ze strony miejscowego komitetu pod przewodnictwem p. Dra Schwarzera, oraz tradycyjne przywiązanie ludności żydowskiej Jarosławia do idei odbudowy Palestyny, manifestujące się w pięknych rezultatach każdorocznej akcji na rzecz Keren Hajesod, pozwalają żywić nadzieję, że sukces uwieńczy dzieło.

ŚWIATOWEJ SŁAWY
HAYA PUDER
MYDŁO i KREM
ZALECANY PRZEZ POWAGI LEKARSKIE
DLA ZDROWIA DZIECI
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH i DROGERJACH
SKŁAD GŁÓWNY APTEKA S. HAY. LWÓW
KAZIMIERZOWSKA 31. — KOŁŁĄTAJA 12

INSTYTUT KOSMETYCZNY „AS" Kraków ul. Sławkowska 9
Tel. 129-82. Pod lek. kier. W. P. Dr. F. Ameisenówny, specjalistki chorób skórnych i kosmetyki lekarskiej, stosuje najnowsze metody racjonalnej kosmetyki. Preparaty hygieniczno kosmetyczne. 5033kr

Najnowszy ANGIELSKI FASON 3840
KAPELUSZA SŁOMKOWEGO
kupi Pan najtaniej wprost w fabryce
Kraków, Stradom L. 17

Naprawa maszyn biurowych

wszelkich systemów czyszczenie, konserwacje. Zakład mechaniczny
EDWARD ABSLER, Kraków, Gertrudy 12.
Telefon 109-05

„Pierwsza Bursa żyd. sierót rękodzielników „Hisaharu bibnej anijim" w Krakowie, przy ul. Krakowskiej 53.

Na podstawie zezwolenia P. T. Starostwa Grodzkiego w Krakowie L. B. II. 8/34 odbyła się dnia 16-go kwietnia b. r. zbiórka uliczna, z której dochód wynosił 990 zł. 94 gr. Kwotę tę zużyto na pokrycie bieżących rachunków. 3801g

Fabryczny skład torebek damskich
5590x **D. Gemeiner**
przeniesiony z ul. Krakowskiej 4 na
ul. Grodzką 9

Ogłoszenie.

XIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów S. A. „Ziarno" Polska Wytwórnia Chleba Zdrowia i Młyn Walcowy w Krakowie odbędzie się we czwartek dnia 31 maja 1934 r. o godzinie 4-tej po południu, w sali obrad Związku Przemysłowców w Krakowie, ul. Szpitalna 15. Przedmiot obrad: 1) Sprawozdanie Dyrekcji z obrotów przedsiębiorstwa za XIII. okres administracyjny od dnia 1 stycznia 1933 do 31 grudnia 1933 r. 2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej o zamknięciu rachunkowem, przedłożenie bilansu za powyższy okres i powzięcie uchwały, zatwierdzającej powyższe sprawozdanie i udzielenie absolutorjum Dyrekcji oraz Radzie Nadzorczej z czynności i rachunków za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1933 r. 3) Powzięcie uchwały co do podziału zysku. 4) Wnioski i interpelacje.

Akcjonarjusze, reprezentujący conajmniej 1/10 część kapitału akcyjnego, mogą żądać pomieszczenia dodatkowych spraw na porządek dzienny nie później, jak 14 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia.
5639kr ZARZĄD.

RABKA TEL. 18
Pierwszorzędny komfortowy PENSJONAT
ŚWIT
POD ZARZĄDEM HENRYKA BECKA
Cały rok otwarty
Uprasza się o wcześniejsze zamówienia na sezon letni.
Kąpiele solankowe we willi.
Na żądanie prospekty

WOLNE POSADY

URZĘDNIK branży węglowej, pierwszorzędny akwizytor, zostanie natychmiast przyjęty. Zgłoszenia pod „X. X." do Adm. „N. Dziennika". 3794g

EKSPEDJENTKI zdolnej, inteligentnej, poszukuje: Manheimer, Rynek Gł. 9, Pasaż. 3808g

POSAD POSZUKUJĄ

FREBLANKA z państw. Seminarjum, pierwszorzędnemi świadectwami i referencjami, 5-letnią praktyką (znajom. hebr.) — poszukuje posady w przedszkolu. Łaskawe oferty sub „Szarotka" Poste-restante Lwów. 5645kr

KRAWCZYNI z praktyką zagraniczną (garderoba dziecięca) poszukuje roboty do domu: Kraków, ul. Dolne Młyny 9, m. 6. 3777g

SIOSTRY PIELĘGNIARKI dyplomowane, Kraków, Józefińska 29, — telefon 120-44. 5151kr

DOŚWIADCZONY młody kupiec, emigrant niemiecki, polskie wyższe wykształcenie. — szuka spółki lub jakiejkolwiek posady za kaucją. Zgłoszenia: „3.000" do Adm. „N. Dziennika". 3806g

OSOBA reprezentująca zajmie się zarządem willi rytualnej. — Zgłoszenia pod „Kaucja" do Adm. „N. Dziennika". 3791g

SPRZEDAŻ

MINA PFEFFERBERG Kraków, Poselska 9, telefon 165-67 Wytwórnia artystycznych robót ręcznych poleca Firanki, Kapy, oraz kompletne artystyczne urządzenia wnętrza domów 5245kr

MEBLE KUCHENNE, — PRZEDPOKOJOWE, pierwszorzędne, nowoczesne — pokoje dziecięce poleca Petzenbaum, Rynek gl. 12, Pasaż.

DYWANY ręczne kilimy **„DYWAN", KRAKÓW, KINGI 9.** Filja: Szewska 4. Naprawa, czyszczenie, prostowanie. 2328kr

LEŻAKI, łóżka polowe, po niskich cenach poleca Zakład Tapicerski Bardacha, Kraków, Krakowska 44 Telefon 174-83. 3792g

MAŁA FABRYKA maszyn, istniejąca 44 lat dobrze urządzona, — ma rozgałęzioną klijentelę — ze względu na podeszły wiek właściciela, — do sprzedania. Wiadomość pod „Mała fabryka" do Adm. „N. Dziennika". 5637kr

MEBLE, SCHOR, KRAKÓW, SZPITALNA 4 — naprzeciw teatru miejskiego. — **NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU.** 5565x

KAMIENICA 2-piętrowa przy plantach krakowskich, śródmieście, 36 ubikacyj, dochód roczny Zł. 11.000, — cena Zł. 110.000, do sprzedania — Szeligiewicz, Kraków, ul. Szpitalna 17 3803g

TROCHĘ HUMORU

GDY SYN MIESZCZUCHA UDAJE SIĘ NA WYCIECZKĘ...



— Popatrz ojcze, jaka ładna reklama świetlna...

NIE EKSPERYMENTUJ! — LECZ ŻĄDAJ „OLLA" PREZERWATYWY...!!

KRYNICA UL. LEŚNA, TELEF. 354 (DROGA DO „ZACISZA")
KOMFORTOWY PENSJONAT
„TOSKA" Heleny Hanemanówny
dotychczas. wieloletn. właśc. pensj. w Zakopanem.
Piękne położenie wśród lasu. Bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach. Tarasy i balkony. — W pobliżu basen i plaża.
WŁASNE AUTO BEZPŁATNIE DO UŻYTKU P. T. GOŚCI DO ŁAZIENEK I Z POWROTEM.
Kuchnia wykwintna, na żądanie djetetyczna.
W sezonie I. i III. ceny pobytu znacznie zniżone.
Sezon od 1 maja do 31 października.

ZDROJOWISKA

ŻEGIESTÓW Zdrój Zdrowia i Życia, — zaprasza Żydów do pierwszorzędnego pensjonatu rytualnego M. Bockówny. — Przepiękne położenie, na samej plaży Popradu, — zdrowa i smaczna kuchnia. Kąpiele i wody mineralne te same, co w Krynicy. Przyjmuje się również dzieci, zapewniając najstaranniejszą opiekę. Zgłoszenia: Kleinberger, Kraków, Kordeckiego 6/27. 5640kr

ZAWOJA. — Pensjonat „ŚWIT" już otwarty. — Słoneczne pokoje z werandami, willa ślicznie położona, kuchnia wyborowa. Ceny na maj bardzo niskie. 5569x

RABKA, renomowany pensjonat „Bellevue" — otwarty cały rok. Kąpiele solankowe. Telefon 67 w domu. Zarząd: Przełożona Anna Jakób. 5643kr

PENSJONAT „KEH" W RABCE już otwarty. 5644kr

PENSJONATY — RESTAURACJE! Serwetki, wykładacze, bibułę krajaną oraz wszelkie papiery dostarcza najtaniej Fabryka Wyrobów Papierowych Neumann, Kraków, Dietela 53. Telefon 110-19. 5647kr

RÓŻNE

UNIEWAŻNIAM zgubione 2 weksle in bianco, z podpisem Amalja Neuman, Józef Neuman i Lustgarten. 3800g

Gorsety i biustniki według fasonów paryskich wykonuje po cenach najniższych Pracownia Gorsetów Ernestyny Löffler, Kraków, Augusjańska 30 5483kr

NARESZCIE dawno oczekiwana Wypożyczalnia książek „Polonia", Sienkiewicza 2, obok Wyższego Studjum Handlowego naprzeciw Parku Krakowskiego — została otwarta dla **wygody** mieszkańców Karmelickiej i okolicy Parku Krakowskiego. **KSIĄŻKI NOWE — NAJTAŃSZY ABONAMENT, NAJWIĘKSZY WYBÓR.** 5636kr

FUTRA wszelkiego rodzaju przerabia obecnie bardzo tanio najwykwintniejsza pracownia kuśnierska Hermana Friedigera, Grodzka 39, I. piętro. 3805g

SZYLD emaljowany zamawiaj wprost we fabryce, tanio, szybko, solidnie: „Emaljarnia". Fabryka szyldów emaljowanych, Kraków, Dietla 81 telef. 147-39.

FIRANKI, Kapy, Serwety, Kilimy, poleca po cenach najniższych: Artystyczna Pracownia Holcerowej, Kraków, Jasna 8. 3789g

NAUCZ się fotografować! Tanie Kursy Fotografji. Materjały bezpłatnie, — aparaty wypożyczamy. Krakowski Foto-Film Klub, Rynek Główny 34 (Sala Bolońskiego).

LOKALE

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych składach, oraz najtańsze **PRZEPROWADZKI** — uskutecznia **„HERMES"** Biuro spedycyjne. Kraków, Stolarska 18.

MAGAZYNY murowane śródmieście, piwnice na wina, własne tory, zaraz wydzierżawię. Zgłoszenia: „Poste Restante Zaciesze" lub telef. 172-70. 3807g

PRENUMERATA: w Krakowie bez odnosz. miesięcz. Zł. 6·00, kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6·20 „ „ 19·00
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6·60 „ „ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10·00 „ „ 30·00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1 strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·5 gr. Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 %. Za druk kolor. 50%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik" Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna